Na str. 2: O „front jednolity“ w Niemczech

NR. 220 (5013) cz. WARSZAWA, SOBOTA 2 LIPCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p. p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

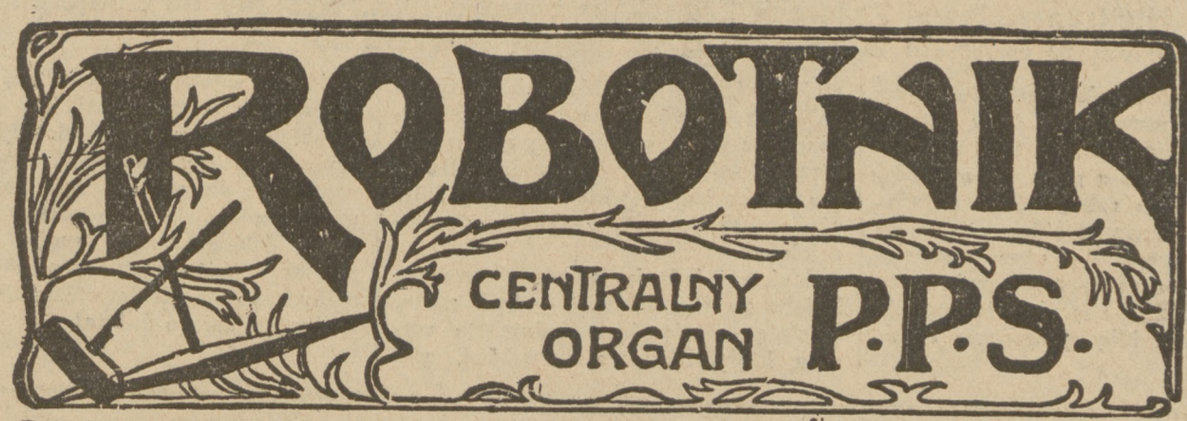

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„KOMPRESJE“ BUDŻETOWE

Zamieszczając przed kilku tygodniami krótką wzmiankę o deficycie budżetowym za maj w sumie ok. 15 milj. złp. — który to deficyt, jako „niski“, dał prasie sanacyjnej powód do przedwczesnych „tryumfów“ że równowaga budżetu w jego efekcie rocznym jest jakoby już zapewniona — dodaliśmy na końcu krótką uwagę iż majowe „kompresje“ budżetowe ocenić będzie można dopiero po ogłoszeniu szczegółowych cyfr za maj.

Otóż cyfry te są już znane i na ich podstawie majowe „oszczędności“ obecnie osądzić można ze strony właściwszej aniżeli same tylko nagie cyfry, **bo ze strony rzeczowej, co** znowu umożliwia pewne wnioski na przyszłość.

Pokazuje się tedy, że w kwietniu i maju b. r., w porównaniu do tychże miesięcy roku ub. rząd w wydatkach „zaoszczędził“ **ogółem 73 milj. zł.** poza obniżką płac pracowniczych, której efekt uwidoczni się poraz pierwszy dopiero w wydatkach za czerwiec.

Gdyby „kompresja“ powyższa obejmowała wydatki **czysto administracyjne** — a takich nadających się do obniżenia pozycyj „radosnotwórczych“ znalazłoby się jeszcze dość — wówczas możnaby o oszczędnościach mówić w sposób bardziej realny i z pewnymi widokami na przyszłość.

Tymczasem tak nie jest... Albowiem lwia część bo **przeszło** 4/5 „zaoszczędzonej“ sumy 73 milj. zł., przy pada tylko na dwie pozycje, a to na spłatę długów i na **Minist. Pracy i Op. Społ. czyli na dopłaty do funduszu bezrobocia.**

W pozycji pierwszej (długi) „kompresja“ za kwiecień i maj b. r. w porównaniu do roku ub., wynosi **47 mil. zł.**

Jasna rzecz, że nie jest to „oszczędność“ w znaczeniu istotnem tylko **przesunięcie wydatków,** które przecież kiedyś zapłacić trzeba, na okres późniejszy, co stanowi dość wątpliwą na przyszłość pociechę.

Druga z kolei „oszczędność“ wprawdzie znacznie mniejsza, ale za to niezwykle ciekawa i **dla sanacyjnych rządów bardzo charakterystyczna, to suma 13 milj. zł.,** o którą w dwuch pierwszych miesiącach obecnego budżetu w stosunku do roku ub. **zredukowano wydatki na Min. Pr. i Op. Społ.**

Jeżeli zważymy, że suma powyższa „zaoszczędzoną“ została — jak wspomnieliśmy — **na dopłacie do Funduszu Bezrobocia, jasno zobaczymy, czyim to kosztem „sanacja“ usiłuje „równoważyć“ nadwyrężone swoją gospodarką finanse państwa.**

Już ostatnia, ponowna, obniżka płac pracowniczych „oszczędnościową“ gospodarkę sanacji oświetliła w sposób dostateczny, pomijając już kwestję, jak ta obniżka odbije się w przyszłości **na dochodach budżetowych.**

Atoli „kompresja“ w dopłatach do funduszu bezrobocia, a więc w wydatkach na **złagodzenie niszczących skutków bezrobocia** — przy takiej ogromnej liczbie pozbawionych pracy i takiej wrśód nich nędzy! — ta „kompresja“ jest już tak uderzająca, iż bliższych komentarzy nie potrzebuje.

Poza wyżej omówionemi 2 pozycjami, dającemi, w porównaniu z rokiem ub., 60 mil. zł. „oszczędności“, reszta „kompresyj“ w innych częściach budżetu **wynosi 14 milj. zł.** z czego największa redukcja wydatków sięgająca do 50 proc. uderza w **Ministerjum Robót Publ., Rolnictwa i Przemysłu i Handlu.**

W trzech natomiast innych częściach budżetu — w których „radosna twórczość“ znajduje wyraz może najszerszy — wydatki w kwietniu i maju b. r., w porozumieniu do roku ub., **wzrosły o blisko 18 milj. zł.** Wzrost ten wynosi:

Z Ministerjum Spraw Wojskowych **przeszło 10 milj. zł.**

w Minist. Spraw Zagranicznych **przeszło 3 i pół mil. zł.**

w dziale **emerytur** również przeszło **3 i pół mil. zł.,** i to pomimo zniżki uposażeń pracowniczych.

Garść cyfr powyższych oświetla najlepiej **budżetową i oszczędnościową politykę rządu.**

Ponieważ dochody budżetowe, jak wiadomo, mają **stałą tendencję zniżkową,** tedy całą sztukę „równoważenia“ budżetu „sanacja“ opierać musi na redukcji wydatków...

Skoro jednak tam, gdzie możnaby coś ograniczyć, lub przynajmniej **więcej nie wydawać,** nie tylko tego się nie czyni, **ale wydatki jeszcze podwyższa** tedy ofiarę „równoważenia“ budżetu padają pozycje takie jak **praca i opieka społeczna, roboty publiczne, rolnictwo, uposażenia pracownicze** i t. d. a więc pozycje związane z **naszem życiem gospodarczem...**

W tem tylko sęk, że „komprymować“ tutaj można **do pewnych jeno granic...**

Co będzie gdy te granice się przekroczy?!

O tem „sanacja“ na razie widocznie nie myśli, gdyż idzie — jak słusznie zauważa Gaz. War. — „po linji najmniejszego oporu“ obcinając tylko te wydatki, które **mogłyby przyczynić się do złagodzenia kryzysu natomiast pozostawiając nietkniętymi** lub nawet **podwyższając te wydatki, które są związane z systemem.**

Kcz.

W Lozannie

Jak się zdaje, **mocarstwa „wierzycielskie“,** t. zn. Wielka Brytanja, Francja, Belgja Japonja i Włochy — osiągnęły prawie zupełnie porozumienie **co** do kwoty ryczałtowej, którą miałyby zapłacić Niemcy po upływie okresu moratorjum. Kwota ma wynosić podobno **kilka miljardów marek niemieckich.**

Pozostaje **wielkie pytanie,** czy delegacja niemiecka **zgodzi się** na przedłożoną sobie koncepcję.

Podobno decyzja nastąpi bardzo prędko, w każdym razie **przed wtorkiem.**

***

Prasa francuska przyjmuje wiadomości o „odprężeniu w Lozannie“ z **dużym sceptycyzmem.** Nie ulega wątpliwości, że główny wysiłek dla **ratowania** Konferencji Lozańskiej wziął na siebie **Mac Donald.** Wywiera on silną presję na delegację niemiecką. Ale trudno przewidzieć w tej chwili, czy cośkolwiek z tego wyniknie.

***

Herriot w specjalnym wywiadzie prasowym podkreślił **przyjaźń,** jaka go łączy osobiście z **Mac Donaldem.**

***

Odwrotnie, postawa wczorajszej prasy angielskiej jest raczej optymistyczna. **„Times“** zaznacza, że osiągnięto pewien krok naprzód w postaci porozumienia mocarstw „wierzycielskich“.

W Niemczech

Zapowiedź demonstracji hitlerowców. Kontr-demonstracje

PLAN HITLERA

Dziś i jutro odbędzie się w **Dessau** zlot „oddziałów szturmowych“ hitlerowców. Ma w nim wziąć udział 20.000 ludzi. Premjer Anhaltu — hitlerowiec — wydał zarządzenie, aby w czasie demonstracji służbę policyjną pełniły w mieście właśnie... „oddziały szturmowe“ hitlerowców.

KONTR - DEMONSTRACJA

W odpowiedzi na to wystąpienie odbędzie się jutro w **Berlinie** wielka demonstracja wspólna **„żelaznego frontu“** z udziałem Partji Socjalno-Demokratycznej, „Reichsbanneru“, związków zawodowych i robotniczych związków sportowych.

PRZECIW HITLEROWCOM

We czwartek tłum robotniczy zdemolował dwa lokale hitlerowskie na przedmieściach Berlina. Podczas strzelaniny kilka osób odniosło rany.

W SAKSONJI.

W **Zwickau** tłum robotników zaatakował lokal, gdzie odbywało się zebranie hitlerowców. Lokal **zdemolowano.**

W **Dreznie** w różnych częściach miasta trwały przez cały czwartek starcia członków „Reichsbanneru“ z członkami hitlerowskich „oddziałów szturmowych“.

W **Kamienicy** hitlerowcy próbowali napaść na 10,000 demonstrujących socjalnych demokratów i „Reichsbanneru“. Napad odparto. Dwuch hitlerowców ciężko zraniono.

W **Saksonji** wybuchł **strajk szkolny** na znak protestu przeciwko szkolnym zarządzeniom „oszczędnościowym“ gabinetu **von Papena.** W samem **Dreznie** strajkuje 1,000 dzieci.

KRYTYKA... PRZYJACIELA.

Wódz hitlerowców, **Goebels,** oświadczył na zgromadzeniu publicznem w **Kilonji, że von Papen** reprezentuje tylko „Rząd przejściowy“, za którym nie stoi żadna zwarta masa. Ruch hitlerowski dopiero oznacza istotną zmianę; **„stoimy dotychczas na gruncie legalnym, ale przecież nie obejdzie się bez szubienicy“.**

Nowe masowe redukcje

na Śląsku

Jak już podaliśmy we wczorajszym numerze, komisarz demobilizacyjny, p. **Maske,** zgodził się na redukcję 1550 robotników, z tego 800 robotników na kop. **„Mysłowice“** i 750 z huty **„Uthemann“.**

Na konferencji w dn. 27 czerwca rb. p. komisarz oświadczył, że lustracja kopalni **„Mysłowice“** odbędzie się w obecności przedstawicieli związków zawodowych i członków rady zakładowej Ponadto, że sprawa redukcji na kop. **„Mysłowice“** będzie rozpatrywana łącznie ze sprawą unieruchomienia kop. **„Ferdynand“.** Tymczasem w ciągu nocy p. komisarz się rozmyślił, zgodził się łaskawie na redukcję 800 ludzi i oczywiście na lustrację nie zaprosił nikogo z przedstawicieli robotników.

Zakłady **Gischego** zwróciły się o redukcję 875 robotników z huty **„Uthemann“.** P. komisarz zgodził się „tylko“ na redukcję... **750 robotników.**

Na kopalniach **„Boer“** i **„Emannuel“,** należących do księcia Pszczyńskiego, wypowiedziano pracę wszystkim urzędnikom.

Zarząd hut **Gischego** wypowiedział pracę wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom.

Wypowiedzenie otrzymali również wszyscy urzędnicy huty **„Laura“** oraz kopalni **siemianowickich.**

Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego

Drugi dzień obrad

(Od naszego sprawozdawcy)

Wczoraj zrana obradowały **Komisje.** Posiedzenie plenarne rozpoczęło się dopiero około godz. 5 pp.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego przemawiali liczni delegaci, między innymi kilku z Lubelskiego. Mówców, którzy sami zostali **przeniesieni** dla „dobra szkoły“, witano oklaskami. **Burzliwą owację** zgotowano tow. **Rusinkowi,** o którego swoistem przeniesieniu pisaliśmy niedawno w **„Robotniku“.** Jeden z mówców zarzucił członkom Zarządu Głównego współudział w przeniesieniach politycznych, co spowodowało dość gwałtowny incydent.

Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne Z. P. P. S. pod przewodnictwem tow. M. **Niedziałkowskiego.** Najbliższe zadania propagandowe i organizacyjne Partji zreferował tow. K. **Pużak;** w dyskusji wzięli udział tow. tow.: K. **Dobrowolski,** H. **Świątkowski,** T. **Matuszewski,** A. **Ciołkosz,** T. **Arciszewski,** Z. **Piotrowski,** J. **Grzecznarowski,** A. **Dębski.**

Po dyskusji przyjęto jednomyślnie uchwałę w sprawie, objętej referatem. powzięto także uchwały w wewnętrznych sprawach organizacyjnych

Rezolucję, dotyczącą najbliższych zadań posłów i senatorów socjalistycznych, ogłosimy jutro. Stwierdza ona, że obowiązkiem bezpośrednim w tej chwili jest mobilizowanie najszerszych mas ludowych pod hasłami walki o wolność, o Socjalizm, o pokój o Rząd Robotniczo-Włościański.

Klub Ludowy

Wczoraj obradował w Sejmie przy licznym udziale posłów i senatorów także Klub Ludowy. Przewodniczył prezes **Róg.**

Po uczczeniu przez powstanie pamięci ofiar w Lubli i Łapanowie uchwalono rezolucję potępiającą bezpośrednich i pośrednich winowajców tragicznych zdarzeń. Będą te zdarzenia przedmiotem interpelacji na pierwszem posiedzeniu Sejmu.

W końcu dr. Zygmunt **Graliński,** który niedawno powrócił z Francji, referował sytuację międzynarodową.

W nowem Ministerjum

W nazwanem inaczej **(Ministerjum Opieki Społecznej)** dawnem **Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej** departament opieki społecznej objął p. **Nakoniecznikoff,** a departament pracy — p. **Klott** — w dalszym ciągu.

Departament zdrowia przeszedł z dn. 1 lipca z Min. Spraw Wewnętrznych do Min. Opieki Społecznej.

Burza nad Łodzią

Łódź, 1 lipca. (PAT.). W czwartek wieczorem przeszła nad **Łodzią** i okolicą **gwałtowna burza z piorunami,** połączona z silną ulewą i gradobiciem. Ulewa spowodowała zalanie niżej położonych punktów w mieście. Zalane zostały mieszkania w różnych domach w dzielnicy staromiejskiej i na Bałutach. Wezwana straż ogniowa wypompowała wodę. Pioruny zraniły 2 osoby, m. in. Bronisława **Kajne,** którego po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Pamięci Brianda

Rząd francuski postanowił ogłosić subskrypcję narodową na budowę pomnika **Brianda.**

Do wszystkich sympatyków P. P. S.

Rosnący ruch robotniczy wymaga zwiększonych wydatków na propagandę i organizacyjną obsługę mas.

Tymczasem bezrobocie stale uszczupla normalne wpływy Partji ze składek członkowskich.

Zwracamy się przeto do wszystkich, którzy sympatyzują z ruchem robotniczym i jego ciężką walką o chleb i wolność: — nieście pomoc finansową dla P. P. S.!

WPŁACAJCIE DOBROWOLNIE SKŁADKI NA KONTO P. K. O. Nr. 3174 LUB PRZEKAZEM POCZTOWYM DO SEKR. GENERALNEGO C. K. W. P. P. S, WARSZAWA, WARECKA 7.

Choroba Józefa Weyssenhoffa

Znany pisarz polski, **Józef Weyssenhoff**, uległ przed dwoma dniami drugiemu atakowi sercowemu.

W ciągu dnia wczorajszego nastąpiła pewna poprawa w stanie zdrowia autora „Sobola i panny“.

Trąd w Europie

Lekarze stwierdzili u pewnego dziecka w pobliżu Królewca straszną chorobę **trądu**.

Dziecko izolowano całkowicie.

Hitlerowcy Austrji także „działają“

W nocy z czwartku na piątek banda **hitlerowców** austrjackich napadła na gmach klubu pod nazwą **„International Country Club“**, tuż obok Wiednia. Jest to klub dyplomatów, urzędujących w Wiedniu.

Kilku członków klubu pobito ciężko, kilku lżej; raniony został poseł rumuński **Brediceanu**. Napastników było około pięćdziesięciu.

Na granicy sowiecko-mandżurskiej

Policja japońska obsadziła w dn. 29 czerwca wszystkie mandżurskie urzędy celne na granicy sowiecko - mandżurskiej.

Kongres „komsomolców“

Wczoraj otwarto uroczyście w Moskwie siódmy Kongres **Związku Młodzieży Komunistycznej.**

Wszystkim którzy okazali mi serdeczne współczucie w chwili zgonu nieodżałowanej pamięci męża mego KAZIMIERZA DULĘBY, nieśli mi pomoc i uczestniczyli w pogrzebie składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Helena Dulębina

Nałęczów, dn. 29.VI.1932 r.

Walka o rzeczywiste rozbrojenie

Telegram Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, wysłany do Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie w związku z propozycją Hoovera

Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych przypomina, iż w petycji, złożonej w dniu 6 lutego 1932 r., wezwała w imieniu z górą 14 miljonów zorganizowanych robotników, obradujących w Genewie mężów stanu do wcielenia nareszcie w czyn zapowiedzianego przez rządy rozbrojenia oraz zorganizowania i zapewnienia pokoju między ludami. Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych poczytuje sobie za obowiązek oznajmić Konferencji, że w szeregach klasy robotniczej wzmaga się niepokój i zniecierpliwienie wobec braku widomych wyników pięciomiesięcznych wysiłków genewskich.

Ponieważ jednak propozycja amerykańska stwarza możność — być może, ostatnią — osiągnięcia dodatniego wyniku, który, łącznie z uchwałami, powziętemi ostatnio w Lozannie, i z powodzeniem usiłowań belgijsko - holenderskich, zmierzających do ukrócenia szału protekcjonistycznego, zdoła przyczynić się do przywrócenia zaufania i uzdrowienia świata, — odmowny stosunek jakiegokolwiek rządu, mogący pod byle pozorem zniszczyć te widoki, byłby zupełnie niezrozumiały dla opinji społecznej całego świata!

O „front jednolity“ w Niemczech

W obliczu rosnącej **bezczelności i napastliwości „bojówek“ hitlerowskich**, korzystających z opieki rządowej i pewnych swojej bezkarności w walce z rządem „baronów“, którego oblicze kapitalistyczno - reakcyjne jest całkiem wyraźne — wobec **groźby faszyzmu** i powrotu do monarchji — wśród **rosnącej nędzy** miljonów bezrobotnych i niebezpieczeństwa dalszych obniżek płac i świadczeń dla pozostałych bez pracy — z kampanji wyborczej, która będzie najgorętsza w historji Republiki Niemieckiej i decydować będzie o **losach Republiki** — w masach robotniczych Niemiec z żywiołową potęgą narastają dążenia do zaprzestania walk wewnętrznych w ruchu robotniczym i do utworzenia **„jednolitego frontu“** dla walki o prawa robotnicze i o Republiki.

Hasło **„frontu jednolitego“** nie jest nowe. Nabrało ono nawet bardzo niemiłego przysmaku z winy szowinistów, którzy hasłem tem szafowali dla szkodzenia socjalistom i dla rozbijania ruchu. Dziś hasło to rozumiane jest przez masy szczerze i uczciwie.

Robotnicy niemieccy naprawdę chcą jednolitości w swych szeregach, które obejmowałyby ludzi pracy od komunistów do centrowców, z socjalistami jako potężnym ośrodkiem „frontu“.

Tym dążeniom mas zadośćuczynić che partja socjalno-demokratyczna, twórczyni **„Reichsbanneru“** i **„Żelaznego Frontu“**, tych armij republikańskich, które dziś zajmują najbardziej wysunięte placówki w walce z faszyzmem hitlerowców. Łudzono się, że może w obliczu groźnych niebezpieczeństw wodzireje komunistyczni opamiętają się i przynajmniej do 31 lipca, do dnia wyborów parlamentarnych, zgodzą się na zawieszenie broni w wojnie wewnętrznej, rozdzierającej i osłabiającej ruch robotniczy.

Wypadki ostatnich dni rozwiały jednak te złudzenia. Ani **Hitler**, ani generał v.**Schleicher**, ani **Kronprinc**, żadne dekrety pro-hitlerowskie i żadne zamachy na Republikę, nie mogły wyleczyć **zakutych łbów komunistycznych** manjaków, którzy ciągle z uporem godnym lepszej sprawy, chociażby sprawy walki z **Hitlerem** — wmawiają w topniejące masy komunistyczne, że i dziś, w okresie rządów v. **Papena**, największy wróg — to Socjalna Demokracja.

Z nieprzytomną zawziętością głosują komuniści za wnioskiem, obalającym demokratyczny rząd pruski i berlińskiego Prezydenta Policji socjalistę— chyba nie w tym celu, aby trafić pod panowanie policji z brunatnych koszul **Hitlera?** W Izbie Pruskiej głosują z faszystami i uchwalają wnioski, pozbawione zupełnie sensu, ale potrzebne **Hitlerowi** do jego agitacji — chyba nie po to, aby **Hitlerowi** ułatwić kampanje wyborczą?

Pozbawione rozumu i uczciwości i poczucia odpowiedzialności, kierownictwo partji komunistycznej stało się **najdroższym sojusznikiem faszyzmu**, gardłując ciągle o socjalistach i t. p.

Wobec tego **Partja Socjalno - Demokratyczna** zmuszona była publicznie zabrać głos w sprawie „jednolitego frontu“ i by jeszcze uprzedzić przed nastrojami komunistycznemi.

„Rzekoma akcja antifaszystowska komunistów jest w istocie akcją antisocjalistyczną — czytamy w okólniku partyjnym dnia 28 czerwca: Komuniści twierdzą, że z przywódcami socjalistami nie może być jednolitego frontu. Wszelkie wnioski nasze o zaprzestaniu walki i ześrodkowaniu wysiłków przeciwko wspólnemu wrogowi — zostały drwiąco odrzucone“.

Partja ostrzega przeto przed manewrami komunistycznemi i przed **lokalnemi** porozumieniami, które, jeśli chodzi o komunistów, są próbą rozbicia socjalistów.

Siedem miljonów robotników pozostało wiernych **Socjalizmowi** w Prusach samych.

Dążenie swe do jednolitego frontu urzeczywistniać będą w ten sposób, że starać się będzie dokoła siebie zebrać tych wszystkich, którym droga jest Republika i drogie są z takim trudem nabyte prawa robotnicze.

J. S.

Uwłaczające napisy

Nie mamy zwyczaju apelowania do cenzury i wołania o konfiskaty. Tę metodę pozostawiamy naszym przeciwnikom w pełnem przeświadczeniu, że nie uratuje to ich przed druzgocącym wyrokiem historji i że ani o jeden moment nie przedłuży to ich marnej egzystencji.

Gdyśmy jednak w jednym z dzienników przeczytali o pewnem jawnem zarządzeniu Min. Poczt i Telegrafów, to pod pierwszem wrażeniem zawołaliśmy: A gdzie cenzura, która podobnego zarządzenia nie skonfiskowała?

Z notatki w owym dzienniku dowiedzieliśmy się, iż do Polski zaczęły nadchodzić z zagranicy listy z napisami: „nie kraść“, „dla złodziejów niema nic wartościowego“ i t. p. i że Min. Poczt i Tel. wydało zarządzenie aby listy z tego rodzaju napisami zwracane były nadawcom.

Więc tego doczekaliśmy się w siódmym roku „sanacji moralnej“, że zagranicą przestali ufać poczcie polskiej i listy zaopatruje się w napisy, uwłaczające państwowej instytucji.

Zarządzenie mówi o listach z zagranicy, a zatem nie specjalnie z Niemiec, które możnaby posądzić o złośliwość w stosunku do nas. Dalej stwierdza zarządzenie, iż listy z uwłaczającemi nam napisami zaczęły przybywać dopiero „w ostatnim czasie“ oraz że listów takich przybywa „wiele“. Z tego wynikałoby, że dawniej listy z uchybiającemi nam napisami do Polski nie przychodziły i że obecnie nie są to sporadyczne wypadki, lecz że listów podobnych jest „wiele“.

Zarządzenie to, dzięki któremu dowiedzieliśmy się, iż na Zachodzie zaczęli nas traktować narówni z jednem z państw bałkańskich, daje zarazem świadectwo skuteczności propagandy „mocarstwowej“, jaką od zgóry 6 lat robią Polsce na zagranicznych placówkach „nowi ludzie“ w dyplomacji pomajowej.

Zarządzenie to cenzura winna była skonfiskować, bez pardonu skonfiskować. W najlepszym razie należało wydać je „ściśle poufnie“.

x. y. z.

Koniec dwuch ministerjów

Wczoraj przestały istnieć już ostatecznie ministerja **Robót Publicznych** i osobne **Reform Rolnych.**

Rewolucja rosyjska
w oświetleniu Trockiego

Lew Trocki: Historja rewolucji rosyjskiej. Rewolucja lutowa. Autoryzowany przekład Stanisława Łukomskiego. Nakładem Sp. Wyd. „Bibljon“, Warszawa, 1932, str. 426.

Autor — jak należało spodziewać się z góry—nie jest suchym kronikarzem wydarzeń, lecz wiąże je w jeden łańcuch przyczynowy. Stara się on przeprowadzić tezę, że „rewolucja październikowa tkwiła głęboko w stosunkach społecznych Rosji“ i że jego analiza rewolucji lutowej nie została bynajmniej dostosowana post factum do wydarzeń, przeciwnie — dokonał jej jeszcze przed rewolucją, a nawet jeszcze przed jej prologiem w r. 1905“. A więc jeszcze przed rewolucją 1905 r. Trocki jakoby przewidywał zwycięstwo bolszewików, a mimo to nie należał do zwycięskiej w przyszłości partji, do której wstąpił dopiero po powrocie w maju 1917 r. z Ameryki. Lecz mniejsza o to.

Zdanie Trockiego, że „rewolucja październikowa tkwiła głęboko w stosunkach społecznych Rosji“, można rozumieć w znaczeniu szerszem, jako nieuniknione przejście władzy do rąk bolszewików po obaleniu caratu, albo też w znaczeniu węższem, jako zwycięstwo krańcowego skrzydła ruchu robotniczego w toku rewolucji. Trocki przyjmuje obie wersje.

Jakże on uzasadnia swą tezę? Wysuwa on teorję o „skombinowanym“ charakterze rozwoju Rosji. Znaczy to, że Rosja, zacofana pod względem ekonomicznym i kulturalnym w porównaniu z Zachodem, musiała przejmować od tego Zachodu gotowe wzory rozwoju i zaszczepić u siebie. Stąd to w Rosji najnowsze zdobycze kapitalizmu sąsiadywały z pomnikami niedorozwoju, stąd też Rosja w niektórych punktach prześcigała Zachód: Trocki przytacza cyfry, świadczące, że w Rosji przed wojną światową wielki przemysł zatrudniał więcej robotników (w stosunku do ogółu), niż na zachodzie Europy i w Ameryce. W wyniku tego skombinowanego rozwoju klasy posiadające Rosji, pozbawione solidnego oparcia ekonomiczno-historycznego, były bardzo słabe, a przeto i rządy ich były słabe. Słaby był feodalizm rosyjski, słaba—burżuazja, słaby — carat, któremu wojna japońska zadała cios decydujący, a wojna światowa dobiła do reszty.

Z tą teorją skombinowanego rozwoju Rosji można się zgodzić, w każdym razie zawiera ona dużo pierwiastków słusznych. Ale czy z teorji tej wynika, że zwycięstwo bolszewików było koniecznością dziejową? Oczywiście, że nie. Wynika tylko to, że także rządy proletarjackie w Rosji byłyby skazane na słabość, boć i do proletarjatu stosują się prawa skombinowanego rozwoju. „Oderwano go (proletarjat) — pisze Trocki — wprost od sochy i wrzucono do kotła fabrycznego“, a chociaż proletarjat rosyjski dzięki temu właśnie posiada niektóre cechy dodatnie, obce proletarjatowi Zachodu, to z drugiej strony „analfabetyzm, zacofanie, brak nawyknień organizacyjnych, brak systematyczności w pracy, brak ogłady kulturalnej i przygotowania technicznego“—jak przyznaje Trocki — „dają się na każdym kroku we znaki w trakcie budownictwa gospodarczego i kulturalnego“. Doświadczenia z „piatiletką“ potwierdzają w sposób jaskrawy istnienie owych skombinowanych cech rozwoju: taki np. Dnieprostroj, będący już na ukończeniu, stanowi ostatni wyraz kunsztu technicznego, a leży wśród pustyni zagłodzonej wsi i koczujących w poszukiwaniu chleba włościan. Czy nie tu, w tej obawie przed zwycięstwem praw skombinowanego rozwoju tkwi jedna ze źródeł dyktatury bolszewickiej? Ale bądźmy lojalni: Trocki jest przeciwnikiem „piatiletki“, a zresztą praca jego dotyczy rewolucji, a nie obecnego stanu Rosji, o czem może powie coś w drugim tomie.

Zobaczmy teraz, w jaki sposób Trocki motywuje swoją tezę w znaczeniu węższem, t. j. jako zwycięstwo bolszewików w procesie rewolucji. Powiada on: „Poszczególne etapy procesu rewolucyjnego utrwalone przez ciągłe zmiany partji, stojących na czele ruchu, bardziej umiarkowanych na coraz bardziej skrajne, są wyrazem wzrastającego parcia mas na lewo, trwającego aż do chwili, kiedy rozpęd ruchu napotyka na swej drodze objektywne przeszkody. Wówczas następuje reakcja: rozczarowanie, ogarniające poszczególne warstwy klasy rewolucyjnej, wzmaganie się zobojętnienia, a przez to samo wzmożenie pozycji sił kontrrewolucyjnych. Taki jest przynajmniej schemat dawnych rewolucji“.

Innemi słowy: dynamika rewolucji wynosi na czoło partję najskrajniejszą, poczem „objektywne przeszkody“ sprzyjają już dziełu kontrrewolucji. Myśl częściowo słuszna, choć nie da się zastosować do rewolucji po-bolszewickich, np. niemieckiej lub hiszpańskiej, o czem zresztą Trocki pamięta w swojem zastrzeżeniu końcowem. (Nawiasem mówiąc, Trocki w książce swej powołuje się wielokrotnie na dawne rewolucje dla usprawiedliwienia postępowania bolszewików, lub też swoich twierdzeń; a przecież rewolucja **robotnicza** nie powinna naśladować przeszłości, zwłaszcza — że jak Trocki sam z dumą podnosi — rewolucja bolszewicka miała być pierwszą na świecie zwycięską rewolucją robotniczą). Ale czy Trocki chce przez to powiedzieć, że zwycięstwo bolszewików, jako najskrajniejszej partji rewolucji rosyjskiej, niosło ze sobą „objektywne przeszkody“ łącznie z reakcją w obozie rewolucji i kontrrewolucją? Jeśli tak, to mielibyśmy tu drugie źródło dyktatury bolszewickiej, już nie jako stanu przejściowego, lecz jako stałej formy rządów. To już nie przypomina dawnych rewolucji.

A jak wyglądało owo „wzrastające parcie mas na lewo“ podczas rewolucji lutowej? Przechodzimy do najważniejszej strony każdego dzieła historycznego, a więc i książki Trockiego, do przedstawienia faktów i ich oceny. Trocki przyznaje, że nie ukrywa swych sympatji, antypatji, ani poglądów osobistych, ale zapewnia przytem, że praca jego może sobie rościć prawo do prawdy objektywnej. Czy tak jest rzeczywiście?

Przedewszystkiem co do źródeł: Trocki korzysta dużo z opisów, wspomnień, pamiętników i t. d. ludzi z przeciwnych obozów, a wątpić nie można, że dzięki stanowiskom, które piastował przez tyle lat, miał on jak mało kto inny najszerszy dostęp do literatury przedmiotu. Ale przy czytaniu książki mimo woli nasuwa się podejrzenie, że Trocki wybiera tylko takie świadectwa, które dogadzają jego poglądom i tezom. Lecz to jest wrażenie osobiste czytelnika, nieobeznanego ze źródłami i nie może być poczytane za zarzut pod adresem autora.

Inaczej stoi sprawa z faktami bezspornemi i ich oceną przez Trockiego. Weźmy np. fakt rewolucji lutowej w Piotrogrodzie, dokonanej przez robotników i żołnierzy. Trocki stwierdza, że rewolucja odbyła się bez kierownictwa ze strony partji politycznych, że miała charakter samorzutny, ale w końcu przy pomocy naciągniętych wywodów stara się dowieść, że powstaniem przecież kierowali bolszewicy, którzy wówczas — zgodnie ze świadectwem Trockiego — mieli minimalne wpływy, a pozatem szli razem z mieńszewikami i eserowcami.

Owo parcie mas na lewo traktuje Trocki tak, jakgdyby pojęcie „na lewo“ oznaczało wyższy szczebel rozwoju rewolucji, wymagający głębszego uświadomienia mas. Zgodnie z tym poglądem Trocki niemiłosiernie szydzi z mieńszewików i eserów, których nazywa przedstawicielami drobnomieszczaństwa, a jedynie bolszewików pasuje na partję robotniczą. Otóż błędem mieńszewików i eserowców było to, że po rewolucji **nie zakończyli wojny**, nie dali robotnikom natychmiast 8 godz. dnia pracy, nie zapoczątkowali reformy — a raczej rewolucji — rolnej. A ponieważ rzeczy tych nie można było dokonać w przymierzu z burżuazją więc drugim błędem był udział socjalistów w rządzie koalicyjnym — zamiast przekazania całej władzy sowietom. To były **istotne i jedyne** przyczyny parcia mas na lewo, a nie „lewe“ oblicze bolszewizmu. Zwłaszcza dalsze prowadzenie wojny, z góry beznadziejne, równało się dla mieńszewików i eserowców samobójstwu. Nie poglądy i instynkty drobnomieszczańskie kierowały nimi, gdy utrzymali rozdwojoną władzę (rząd i sowiety) i weszli do rządu koalicyjnego, lecz przekonanie, że Rosja nie może „przeskoczyć“ okresu panowania burżuazji. Ale zapomnieli oni o pierwszem przykazaniu rewolucji: **władza należy się tym, co rewolucję robili i wygrali**, a burżuazja rosyjska była wrogiem rewolucji lutowej.

Te oto błędy mieńszewików i eserowców umiejętnie wyzyskali bolszewicy. Podczas gdy tamci brnęli w wojnie i dyplomacji z aljantami carskiej Rosji, bolszewicy gromadzili siły i wreszcie zagarnęli władzę. Do jakiego stopnia teorje bolszewików nie miały posłuchu wśród ludności, świadczą takie fakty jak wybory do rad miejskich, a nawet do sowietów, które dawały większość mieńszewikom i eserowcom nawet w miesiącu ofensywy na froncie, w czerwcu. W wyborach do moskiewskiej rady miejskiej eserowcy zdobyli 60% głosów. Trocki robi z tego powodu taką uwagę: „Liczba ta wprawiła ich (eserowców) samych w zdumienie. Czuli oni, że wpływy ich zaczynają szybko maleć“. Rozumując w ten sposób, możnaby powiedzieć, że mieńszewicy i eserowcy zdobyli później przytłaczającą większość do Konstytuanty poto jedynie, by bolszewicy mogli ją rozpędzić...

Zresztą — jak już zaznaczyliśmy — bolszewicy z początku nie mieli żadnej odrębnej orjentacji, stanowiąc jakby lewe skrzydło mieńszewizmu, a Stalin i Kamieniew, jedynie wybitni przywódcy, obecni wówczas w Piotrogradzie, wypowiedzieli się nawet za połączeniem z mieńszewikami. Sytuacja zmieniła się radykalnie po przybyciu Lenina. Ale i wtedy program bolszewicki w szeregach samych bolszewików torował sobie drogę z wielkim trudem Jeśli wziąć np. hasło dyktatury proletarjatu, to przeszło ono ewolucję od hasła wyłącznej władzy sowietów (wybranych przez ogół robotników, włościan i żołnierzy), do — władzy t. zw. „awangardy proletarjatu“, czyli komunistów. Na zjeździe partyjnym wniosek Lenina, by zerwać z socjalistami Zachodu (uczestnikami zjazdów w Kientalu i Zimmerwaldzie, z wyjątkiem lewicy) nie otrzymał **ani jednego głosu.** Wobec tych faktów natrząsanie się Trockiego z mieńszewików i eserowców budzi niesmak. Nie szczędzi on zresztą i bolszewików, z którymi jest obecnie na stopie wojennej. Jedyny jego autorytet — to Lenin. W oświetleniu Trockiego tylko Lenin i on wszystko wiedzieli i przewidzieli. Tylko oni dwaj byli nieomylni. Taka zarozumiałość zmniejsza zaufanie do objektywności autora.

Do zalet dzieła Trockiego zaliczyć trzeba: potoczystość i barwność opowiadania, trafne, a niekiedy świetne charakterystyki poszczególnych osób, zwłaszcza z obozu reakcji (car, carowa i ich otoczenie), dużo bystrych, a jeszcze więcej błyskotliwych uwag i spostrzeżeń. Książka jest napisana z talentem rasowego publicysty, który pokazał, że praca historyczna może być równie zajmująca, jak powieść.

Przekład wzorowy. Korekta wadliwa.

(bor.).

Recepty

Obóz „niezastąpionych", rządzący dziś niepodzielnie Polską, nie chce — jak dotychczas — przyznać się dobrowolnie do bankructwa. Chociaż w żłobach coraz mniej obroku, a żądania „kontrahentów" nieświesko-lewiatańskich coraz śmielsze i bezczelniejsze, nad „obozem" powiewa wciąż jeszcze chorągiew nie biała, lecz — pstra, z metrowym napisem: „przetrwać!"..

Ale — by przetrwać, trzeba za wszelką cenę zwalczyć kryzys gospodarczy, wstrząsający podstawami tak „niezastąpionego" dla „niezastąpionych" kapitalistycznego ustroju. Jak zwalczyć, co czynić, co przedsiębrać? — nad tem głowią się w świecie nietylko „sanacyjni" genjusze, — z wysiłkiem ale — daremnie. Tu już ani kamfora, ani digitalis nie pomoże...

Wypada nam przecież z obowiązku dziennikarskiego utrwalić na tem miejscu parę z tych recept na chorobę kryzysu, którego ani skonfiskować, ani do Brześcia posadzić nie można.

Dowiadujemy się więc z prasy „dobrze poinformowanej", że „czynnik decydujący" PRACUJE 16 DO 18 GODZIN DZIENNIE nad powzięciem „ostatecznej decyzji", i że „w najbliższych dniach będziemy świadkami publicznych aktów o wielkiej doniosłości". Ponieważ „czynnik decydujący" zwykł swe wielogodzinne medytacje zachowywać w zupełnej tajemnicy, przeto namiestnik hetmański i główny chorąży „obozu", p. premjer Prystor, powtarza tylko od czasu do czasu recepte „ODERWANIA SIĘ OD KRYZYSU ŚWIATOWEGO", co leży w sferze tych samych możliwości, jak np. „oderwanie się" Polski od... powierzchni globu ziemskiego i zajęcie innego miejsca pod słońcem.

Na lepszy już — jak widzimy,—pomysł wpadł jeden ze zbliżonych do „sanacji" dostojników kościelnych, który w powierzonej sobie djecezji nakazał... POWSZECHNE MODŁY BŁAGALNE O ODWRÓCENIE KLĘSKI KRYZYSU I BEZROBOCIA. Nie nakazał jakiejś wielkiej zbiórki, nie zainicjował robót publicznych nie zorganizował bezpłatnych kuchen i doraźnej pomocy dla nędzarzy, — ale za to odprawiać polecił dla nich we wszystkich kościołach — msze i suplikacje. Wielka musi być w sercu tego biskupa trwoga, skoro go zawiodła do — Boga... Zobaczymy — a nuż ten środek antykryzysowy pomoże. Napełnią się żołądki i kieszenie nietylko — jak dotychczas — „elity" z „obozu", zadymią kominy fabryczne, ruszą martwe huty i kopalnie, zatętni praca przy budowie linji kolejowych, wspaniałych szos, mostów, elewatorów etc....

Zanim zaś te piękne marzenia staną się rzeczywistością, zanim wychylimy do dna mętną czaszę bezskutecznych mikstur „sanacyjnych", możnaby spróbować jeszcze jednego środka: „horoskopji politycznej", uprawianej dziś tak gorliwie przez niemieckich „astrologów". Wszak „ewangelja „sanacyjna", oparta na objawieniu belwederskiem miała i ma zawsze tak wiele wspólnego z różnego rodzaju „okultyzmem" i mistyczną ekstazą...

Bd.

Konflikt w przemyśle naftowym

W dn. 29 b. m. odbyła się w **Borysławiu** konferencja delegatów przemysłu naftowego, celem zastanowienia się nad sytuacją, **w związku z wypowiedzeniem umowy w przemyśle naftowym przez koncern „Małopolska" i Izbę Pracodawców.**

Po referatach tow. tow. **Stańczyka** — o sytuacji ogólnej w przemyśle naftowym i **Halucha** — o stosunkach, jakie zapanowały w ostatnim czasie na poszczególnych kopalniach, a w szczególności na kopalni **„Małopolska", zebrani postanowili czynić przygotowania do strajku w przemyśle naftowym.**

Jednomyślnie uchwalono, aby przyszła umowa objęła **wszystkie przedsiębiorstwa naftowe,** bez względu na to, czy należą do Izby Pracodawców; zwłaszcza **firmy drobne,** które dotychczas pozostawały poza Izbą Pracodawców i uchylały się od stosowania postanowień umowy zbiorowej.

Konferencja była bardzo ożywiona a nawet burzliwa. **Jak okazało się, niezwłocznie po wypowiedzeniu umowy, różne firmy (przedewszystkiem koncern „Małopolska") rozpoczęły masowe redukcje robotników.**

Po całodziennych obradach, rozjechano się z postanowieniem **robienia przygotowań do strajku w przemyśle naftowym.**

Przed procesem „bandy z Kercelaka"

Garść faktów bez komentarzy

W ubiegłą środę, na skutek ciągłych skarg drobnych sprzedawców z placu Kercelego, zarządzono obławę.

Policja kilku autami zawiozła do Ratusza przeszło 200 alfonsów, paserów, złodziei itp.

VII kom. P. P. uważał, że na tem rola policji się kończy, **zdjęto więc stały posterunek policyjny,** stojący na placu od czasu aresztowania szajki.

Na to tylko czekali przyjaciele bandy.

PROWOKACJA.

Po odejściu agentów i posterunkowych, robiących obławę, jakiś opryszek usiłował ściągnąć ze straganu kilka par pończoch.

Gdy handlarz zauważył usiłowanie kradzieży, opryszek zamiast uciec, jak to bywa zwykle, rzucił się na kupca, prowokując awanturę.

Zawiadomiono obecnego na placu przodownika P. P.; przodownik złapał opryszka i chciał go odprowadzić do komisarjatu.

Kupcy, zrozumiawszy podstęp bandy, chcącej pozbyć się jedynego na placu policjanta, prosili o darowanie opryszkowi.

Wspólnicy niezadowoleni z takiego obrotu rzeczy, rzucili się na kupców.

Przodownik przypatrywał się biciu kupców, zupełnie nie reagując, uspakajał tylko bijących prosząco:

„Panowie, co robicie, zastanówcie się". Dopiero, gdy jeden z napastników sięgnął po rewolwer przodownik zaaresztował go i poprowadził do komisarjatu.

Reszta bandy na to tylko czekała.

POGROM NA PLACU

Rzucono się na kupców, bijąc ich kastetami, żelaznemi łomami i laskami.

Banda rozbiegła się po placu, krzycząc „My się z wami obliczymy" **„Niech żyje Tasiemka i Karpiński"** itp. **Demolowano sklepy, rozkradano towar.**

O celowości napadu, który miał za zadanie **sterroryzować świadków oskarżenia,** występujących w procesie świadczy to, że poranieni byli **wyłącznie** świadkowie oskarżenia: **Rojzla Goldsztajn, Abram Altman, Mosiek Frankielsztajn, Łaszer, Salomon Prajski, Moszek Szwarcenberg Moszek Goldsztajn** i wielu innych.

Już po awanturze przybyło 15 policjantów z VII kom. P. P. z przodownikiem na czele.

Przodownik zaczął od... aresztowania kupców.

Jednego z kupców, który chciał wskazać przodownikowi opryszka przypatrującego się spokojnie aresztowaniu kupców przodownik **odepchnął** i na informacje odpowiedział: **„Nie pytam się".**

Aresztowano 2 kupców — **Fuchtmana** i **Prajskiera** oraz 6 opryszków.

Już po wszystkiem przybył **komisarz** z 7 kom., który skonstatował, że „wszystko jest w porządku".

Rozprawy w sądzie doraźnym

I sprawa zabójców **Gettera — Sobieraja** oraz **Szmitta** —, i sprawa zabójcy **Dębińskiego — Kujawskiego** przekazane zostały sądowi doraźnemu.

Rozprawy odbędą się w pierwszych dniach lipca.

„Zryczałtowanie" podatku

od cukru

Pisma donoszą, że niedługo już ma się ukazać rozporządzenie, dotyczące **zryczałtowania podatku od cukru.**

Szczegóły tego rozporządzenia nie są jeszcze znane. Idzie tu jednak o podatek obrotowy od handlu cukrem, niezależnie oczywiście od płaconego wprost przez cukrownie podatku spożywczego (akcyza, w wysokości **38 gr. od 1 klgr.).**

Podatek obrotowy od transakcji handlowych cukrem płacony jest odrębnie przez cukrownie (względnie przez ich komisjonera, t. j. Bank Cukrownictwa), osobno zaś przez hurtowników i detalistów.

Otóż ten podatek miałby być zryczałtowany i doliczony do pierwiastkowej ceny cukru.

Jak rzecz cała wyglądać będzie w szczegółach zobaczymy w rozporządzeniu. Na razie tylko na wszelki wypadek, należy podkreślić z całą siłą, że z powodu owego zryczałtowania cena cukru i tak mocno wyśrubowana **nie śmie się podnieść ANI O GROSZ.**

Przy tej sposobności wartoby zapytać, czy rząd przystąpi wreszcie **do obniżenia cen cukru?!**

Przecież dopiero w ostatnich dniach cała prasa „sanacyjna" zgodnie donosiła, że rząd **„dąży" właśnie do „obniżenia sztywnych cen kartelowych"** i że plan ten jest już zupełnie realnie dyskutowany w łonie rządu.

Ponadto, również wedle doniesienia pism sanacyjnych, sprawę powyższej obniżki „bardzo poważnie" **zajmował się klub B. B.**

Jeżeli powyższe wiadomości nie są **zwykłą bajką reklamową,** jakich dużo fabrykują sanacyjne organy dla bałamucenia opinji publicznej, tedy na pierwszy ogień winny pójść **nadmierne ceny cukru,** które przy postępującem zubożeniu społeczeństwa, zbyt tego potrzebnego dla ludności artykułu, coraz bardziej utrudniają.

Ceny cukru winny być **niezwłocznie obniżone** tembardziej, że koszty jego produkcji—od czasu ostatniej podwyżki jego ceny w r. 1927 — spadły bardzo znacznie.

We wszystkich cukrowniach wprowadzoną została jeszcze przed kilku miesiącami, powszechna **redukcja dni pracy i zarobków,** przez co koszt robocizny obniżył się o połowę.

Ponadto **buraki cukrowe staniały** od czasu ostatniej podwyżki ceny cukru — **o blisko 50 procent!**

Obniżyła się również i **cena węgla, smarów** i innych używanych w produkcji artykułów.

A tymczasem cena cukru **ani drgnie** a jego konsumcja spada ustawicznie o czem dopiero przed kilku dniami donosiliśmy.

Wprawdzie cukrownicy dają **pieniądze** na wybory ale to nie stanowi chyba dostatecznego powodu, by ludność padać miała **ofiarą żarłoczności rekinów kartelowych.**

Obniżyć natychmiast ceny cukru!

K.

Przegląd prasy

W KAPITALISTYCZNYM „RAJU".

Wczorajszy **„Express Poranny"** przynosi sprawozdanie z świeżo wydanej książki głośnego pisarza amerykańskiego **Teodora Dreisera,** o stosunkach w amerykańskiem zagłębiu węglowem w stanie Kentucky. **„Express Poranny"** streszcza kilka najbardziej drastycznych przykładów wyzysku kapitalistycznego uprawianego przez właścicieli kopalń, t. zw. „królach" węgla, na proletarjacie węglowym.

Stałą, od lat stosowaną metodą jest prowokacja i szpiclostwo w stosunku do robotników chcących się zorganizować celem obrony swych interesów. Oporni są napadani przez prywatnych detektywów utrzymywanych przez kopalnie i — nieraz w biały dzień — **bici,** a nawet i **zabijani.** Kapitalistom zbrodnie te uchodzą **bezkarnie.** Każde dziecko w Kentucky może wskazać zbirów, którzy teroryzują z polecenia i za pieniądze baronów węglowych, ludność robotniczą, ale władze „nieznanych sprawców" **nie umieją odszukać...** Nie sądzą ich też **żadne** sądy, a cóż dopiero — **doraźne...**

REKTOR W ROLI PROKURATORA.

Echa charakterystycznego dla naszych stosunków zajścia w Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, gdzie na wystawie prac uczniów „skonfiskowano" jeden z obrazów, jako... „antypaństwowy", jeszcze nie przebrzmiały. Prasa krakowska ogłasza komunikat rektora Akademji, p. **F. Pautscha,** opisujący przebieg wypadków, oraz wyrażający opinję kierownictwa szkoły o samej sprawie.

W komunikacie tym czytamy:

> Śledztwo, wytoczone przez władzę polityczną, ujawni, **czy oskarżeni są winni i w jakim stopniu.**

A zatem — śledztwo dopiero wyjaśni **czy** są „winni" i **w jakim stopniu.** Nie przeszkadza to p. rektorowi zaraz w drugiem, następnem zdaniu napisać:

> Rektorat **stwierdza już dzisiaj, że** niewielka grupa młodzieży wciągnięta została w wir działalności antypaństwowej itd.

Od kiedyż to władza szkolna powołana jest do wydawania świadectw nietylko **o postępie naukowym uczniów,** ale też o ich działalności politycznej **i to przed** zakończeniem śledztwa, które ma dopiero ustalić **czy** oskarżeni **są winni** i w jakim stopniu? **Coraz dziwniejsze rzeczy dzieją się na naszych szkołach wyższych.**

W.

Przeciwko insynuacjom

Wpadł mi do ręki numer **„Jednodniówki",** rzekomo przez jakąś „Opozycję" PPS pisany Cały numer utrzymany jest w tonie wielce niesmacznym. Żaden artykuł nie jest podpisany z imienia ani nazwiska. Żadna korespondencja nie nosi charakteru poważnego, nie budzi wiary.

Artykuł zwłaszcza **„R. T. P. D., tow. pos. Arciszewski i grosz proletarjacki",** utrzymany w tonie „lekkim", pełen oszczerstw i insynaucyj pod adresem tow. **Arciszewskiego** i jego „przybocznych damulek", a skierowany przeciwko zakładom, prowadzonym rzekomo tak nieumiejętnie przez R. T. P. D. — budzi wprost odrazę. Jako była kierowniczka **„Domu Dziecka"** w Helenowie, przyjmuję, że istnieją tam coprawda braki i niedociągnięcia tak w organizacji, jak i w kierunku pedagogcznym Zakładu. Ale właśnie, jako była kierowniczka, zdaję sobie doskonale sprawę, że te niedociągnięcia są: 1) koniecznością ze względu na brak ludzi naszych, o ideologji socjalistycznej, ludzi wyrobionych, szczerze sprawie oddanych i znawców dusz dziecięcych, 2) ze względu na brak pieniędzy (subsydja wszelkie znacznie zmniejszone lub dawno odjęte), wreszcie 3) ze względu na wpływy zzewnątrz (klerykalizm, szkoła itp.), przekreślające wciąż wysiłki na terenie zakładów R. T. P. D. Robotę tedy Panów z „Opozycji" uważam za ciskanie kłód pod stopy ludzi, którzy, jak wielce zasłużone towarzyszki: **Pożaryska, Szererowa, Weychert - Szymanowska** i inne skupiły się dokoła R. T. P. D., by w tak ciężkich czasach kryzysu ułatwić dzieciom proletarjackim przetrwanie ich lat może w ich życiu najcięższych. Robotę Panów z „Opozycji" uważam za wielce nie na czasie, mocno niedojrzałą i będącą wodą na młyn naszym wrogom. Panowie! Ocknijcie się! Zbudźcie się raczej do czynu konkretnego, miast burzenia tego, co inni z trudem wielkim w pocie czoła i z odejmowaniem sobie od ust zbudowali i do życia zbudzili! Przestańcie się bawić, bo się źle bawicie.

(—) **Dr. C. Trzcińska.**

***

Ze swojej strony zauważymy, że cała ta „Jednodniówka" rzekomej „Opozycji PPS" mocno trąci... metodami w stylu p. Pórzyckiego.

„Pamiętnik" Hermana Diamanda

zebrany z wyjątków listów do żony

(Lwów 1932 r.; nakładem T.U.R.-oddział im. A. Mickiewicza)

II.

Nic dziwnego, że, jak dziecko, cieszy się każdem powodzeniem, że z radością, donosząc żonie o każdym swym kroku, dzieląc się każdem wrażeniem, pisze też o sukcesach jakie odniosły jego mowy i o pochwałach, któremi go darzą nietylko przyjaciele i towarzysze, ale i przeciwnicy.

„Uprzytomniłem słuchaczom wielką chwilę; słyszeli szelest skrzydeł czasu"... Podobnie też cieszy się przyjęciem artykułów i broszur okolicznościowych, które pisał. Posyłając je żonie, pisze jej o wrażeniu, które zrobiły np. artykuł o optantach, o polityce nienawiści, przekonany, że osiągną zamierzony przez niego skutek. Lecz nie należy bynajmniej sądzić że **Diamand** był zarozumiały. Możnaby nawet zaryzykować twierdzenie, że radość z uznania płynęła ze skromności jego, że potrzebował dopiero potwierdzenia, że mówi lub czyni dobrze, że zgodnie z zamiarem wykonuje swój obowiązek. „...z każdego uznania — czytamy w jednym liście — umiem wyłuskać prawdę. Znam swoje słabe strony i sam je krytykuję. Niktby mi tego nie powiedział, co sam sobie mówią". A prawdę mówi sobie i drugim; z głęboką trafnością i szczerością krytykuje poczynania rządu, partji, posłów, członków konferencyj, własnych towarzyszy, nikogo jednak osobiście nie dotykając. Za to jakże szczerze, serdecznie i z entuzjazmem często wyraża się w tych „Listach" o przyjaciołach swoich i nawet o przeciwnikach, gdy na to zasługują. Z jaką dumą i podziwem mówi o mowach **„Ignacego"** o zachowaniu się jego wobec **Piłsudskiego,** gdy oficerowie „odwiedzili" Sejm; o **Adlerze** itd.

Ale nietylko **człowieka** ukazuje nam **„Pamiętnik" Diamanda,** nietylko jego wielką pracę na prawdziwie odpowiedzialnych stanowiskach, ale książka ta jest również nadzwyczaj zajmującym przyczynkiem do dziejów olbrzymiego dla nas żyjących, bo 36 lat obejmującego, szmata czasu, do dziejów politycznych b. Galicji i niepodległej Polski, do rozwoju Socjalizmu w b. zaborze austrjackim i w Polsce.

Co prawda są duże luki w ich kreśleniu, wszak **Diamand** nie bywał bez przerwy poza domem, nie pisywał więc do żony, gdy mógł jej ustnie opowiadać o wypadkach, które przeżywał. Prawda też, że **„Listy"** donoszą przeważnie o sprawach, w których **Diamand** osobiście występował, lub brał udział, ale te sprawy stanowi ważne ogniwa w łańcuchu dziejów tych lat i nietrudno je powiązać szczególnie tym, którzy razem lub równocześnie pracowali lub tylko przeżywali. Przed tymi stają one pełne świeżości życia. A i dla młodych ludzi, interesujących się tym wycinkiem dziejów, Listy będą ciekawą lekturą.

Chcemy wyjąć tu tylko kilka ważniejszych etapów z czasów tego okresu. Oto przeżywamy z **Diamandem** na nowo heroiczne boje klasy robotniczej całej Austrji o reformę wyborczą i etapy zwycięstwa tejże, „piątą kurję", a potem powszechne prawo wyborcze i walki parlamentarne. W r. 1912 uczestniczymy z nim na konferencjach antiwojennych, klubów parlamentarnych polskich i na zjeździe w Bazylei. Wtedy to **Daszyński,** choć „mówił po Jauresie potrafił na sobie skupić uwagę słuchaczy". W Brukseli na Konferencji Międzynarodówki rezolucja o wojnie uznaje dążenie do niepodległości narodowej, jako sprawę proletarjacką i zwraca się ostro przeciw Rosji. To „nasz sukces", którą odniósł **Diamand** „mimo intryg **R. Luksemburg.** „Wraz z **Diamandem** i innymi towarzyszami przechodzimy ciężkie wątpliwości, gdy Klub polski w parlamencie austrjackim postanowił w r. 1916 wstąpić do Koła polskiego. Śledzimy losy traktatu handlowego z Niemcami, dla spraw którego Diamand delegowany, pracuje przez kilka lat, słowem i pismem, usiłując wśród największych trudności **„uspokoić"** umysły tak ze strony Niemców jak i Polski. Mamy wiadomości ze stosunków w Sejmie naszym, uczestniczymy w zmianach nastrojów i układzie sił, a dobiegłszy roku 1926 śledzimy dzieje pomajowe w świetle nieslychanie trafnych przewidywań i objektywnej prawdy.

Toteż przeczytawszy tę cenną książkę, uszytą z wyjątków „Listów" **Diamanda** do żony, żałujemy mocno, że los nie pozwolił nieodżałowanemu naszemu towarzyszowi napisać pamiętnika; że zmarł na posterunku, w chwili, gdy pełen zadowolenia ze spełnionego obowiązku i pełen poczucia sił do dalszej pracy, padł, jako dąb zdrowy, gromem powalony, że tel los nieubłagany nie pozwolił mu na **odpoczynek,** po ukończonych 71 latach, w czasie którego mógł był „spojrzeć poza siebie" i napisać pełną historję całego okresu swego życia.

T. J. Trawiecka.

Rejterada

Ogólne oburzenie wywołał przed kilku tygodniami, ogłoszony przez całą prasę „sanacyjną", projekt **nowego podatku**, który pod nazwą **„powszechny podatek obywateski"** miałby obciążyć **nawet najbiedniejszych**, a którego celem miałoby być — jak źródła rządowe podawały — „uzdrowienie (!) finansów komunalnych".

Nie mniejszem od oburzenia było też i powszechne zdumienie wobec „sanacyjnych" pomysłów, które nie licząc się zupełnie ze zubożeniem ludności, pragną ją obarczać nowymi jeszcze ciężarami.

To też opinja publiczna przyjęła ów projekt tak, jak na to zasługuje, a **„Robotnik"** w artykule **„Obłędne pomysły"** zarówno sam projekt, jak i jego motywy odpowiedniej poddał ocenie.

Jednomyślny sprzeciw całej opinji sprawił, że koła urzędowe uznały za wskazane zrejterować ze swym planem.

Wyrazem tej rejterady jest zamieszczona przez lewiatańsko - „sanacyjny" **„Kurjer Polski"**, a pochodząca niewątpliwie ze sfer miarodajnych wiadomość, która twierdzi, że sprawa owego podatku „nie jest aktualna" i że jakoby **nie jest ona projektem rządu**..

Wedle wyjaśnień „Kur. Pols.", cały ten pomysł przypisać należy tylko **prywatnej inicjatywie** (?) referenta „Komisji dla uzdrowienia finansów komunalnych", który projekt rzeczony opracował jakoby „na własną rękę i rozesłał go miastom dla „wydania opinji".

W końcu „uspakaja" opinję **„Kurjer Polski"** twierdzeniem, że „bez uchwały Sejmu nowy podatek nie mógłby być wprowadzony, z czego ma wynikać, iż alarmy przeciw podatkowi są „przedwczesne".

Że podatek ów musiałby być **wprzód przez Sejm uchwalony**, o tem wszyscy dobrze wiedzą i „Robotnik" artykuł swój zakończył nawet zdaniem, że **„zobaczymy jak wobec tego pomysłu zachowa się Sejm"**.

„Uspokajanie" zotem ludzkiego oburzenia Sejmem jest zupełnie zbyteczne. Wszystkie natomiast inne „wyjaśnienia" organu „sanacyjnego", zwłaszcza zaś przypisywanie całego pomysłu czysto „osobistej" inicjatywie jakiegoś „referenta" jakiejś „komisji" brzmią wprost komicznie. Trudno bowiem przypuścić, by jakiś urzędnik, bez „wyższego" polecenia, opracowywał — tak sobie na własną rękę — jakieś nowe projekty podatków i projekty te rozsyłał do zaopinjowania instytucjom publicznym. Zbyt zatem naiwnem jest to tłómaczenie, by można brać je na serjo.

Wiadomo przecież wszystkim, że „sanacja" pod naciskiem coraz większych deficytów swej gospodarki, poszukuje gorączkowo jakichś nowych „dochodów" i że w tej pogoni za pieniędzmi gotowa drzeć z „żywego i z umarłego", gdyby tylko coś zedrzeć było można.

Jednomyślny protest społeczeństwa kombinację z podatkiem „komunalnym" narazie unicestwił.

Zobaczymy, co będzie w jesieni.

K.

Telefonem z całego Kraju

SKAZANIE PODPROKURATORA

Wczoraj w południe ogłoszono w Poznaniu wyrok w sprawie wytoczonej przez Marję **Lewandowską** przeciwko prokuratorowi w jej procesie **Hrabykowi**. Wyrokiem sądu podprokurator **Hrabyk** został skazany na 100 zł. grzywny za zniewagę której dopuścił się w rozmowie z obrońcą Lewandowskiej.

LIKWIDACJA SZAJKI WŁAMYWACZY W WIELKOPOLSCE.

Na początku r. b. grasowała na terenie wschodnich powiatów Wielkopolski i przylegających powiatów b. Kongresówki szajka włamywaczy kolejowych, która dokonała szeregu włamań do pociągów tranzytowych podczas biegu i za każdym razem unosiła łup wartości kilku a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Po dłuższych obserwacjach policja w Ostrowiu wpadła na trop szajki i aresztowała herszta jej Antoniego **Leskiego** oraz kilku pomocników i trzech zawodowych włamywaczy, zamieszkałych w powiecie wrześniańskim. Ponadto aresztowano kilku paserów, zamieszkałych w Kleczewie, pow. Koniński. Łup odebrano paserom i zwrócono PKP.

UTONĄŁ W CZASIE RATOWANIA TONĄCYCH.

W Puszczykowie, letnisku pod Poznaniem utonęło wczoraj w Warcie trzech młodych ludzi. **Dwuch z nich wpadło w wir w czasie łowienia ryb a trzeci utonął w czasie ratowania tonących.**

Tragedja bezrobotnego
Został zastrzelony przy zbieraniu węgla

Łowicz, 30 czerwca (telefonem).

Onegdaj nad ranem bezrobotny JAN TOMCZAK ZOSTAŁ ŚMIERTELNIE POSTRZELONY Z TYŁU PRZEZ POLICJANTA W CHWILI, GDY PRÓBOWAŁ ZEBRAĆ TROCHĘ WĘGLA Z WAGONU.

TOMCZAK miał rodzinę, złożoną z 3 osób.

Fakt ten wywołał w całem mieście nieopisane wzburzenie. Tłum kobiet udał się na posterunek policji, WZNOSZĄC OKRZYKI PRZECIWKO POLICJANTOWI, KTÓRY STRZELIŁ DO NIESZCZĘŚLIWEGO TOMCZAKA, PRZYCZEM WYBITO SZYBY NA POSTERUNKU.

Jeden z miejscowych obywateli, który stanął w obronie pobitej kobiety, ZOSTAŁ ARESZTOWANY.

200 rodzin pod gołem niebem

Zgodnie z przewidywaniem, nowa fala bezdomnych w Warszawie rośnie **wskutek zapadających wyroków eksmisyjnych.** Ponieważ wszystkie pomieszczenia w miejskich schroniskach dla bezdomnych są już zapełnione ponad miarę, nowi eksmitowani nie mogą otrzymać przydziału w tych schroniskach. Gnieżdżą się oni przeto z konieczności na klatkach schodowych, dziedzińcach, prowizorycznych pomieszczeniach itd. **Liczba takich rodzin przekroczyła już 100.** Ponieważ do jesieni liczba eksmitowanych będzie jeszcze większa, już obecnie należy pomyśleć o środkach przeciwdziałania tej nowej fali bezdomnych.

***

Przy okazji nie można nie zwrócić uwagi na to, że zbyt łatwo szafuje się u nas eksmisjami.

Bardzo często nawet eksmituje się rodziny, które chcą zapłacić komorne częściowo czy całkowicie. Przyczynia się to do dalszego wzrostu fali bezdomności.

Obrady spółdzielń mieszkaniowych i budowlano mieszkaniowych

Wczoraj popołudniu odbyła się w lokalu stowarzyszenia urzędników państwowych **Konferencja spółdzielni mieszkaniowych i budowlano - mieszkaniowych.** Konferencja była bardzo tłumna. Wzięło w niej udział **przeszło 300 delegatów.** Stanowisko spółdzielni mieszkaniowych **niewłasnościowych,** oraz postulaty pracownicze precyzowali i zgłaszali odpowiednie wnioski towarzysze: **Antoni Zdanowski i Wiesław Wohnout.** Nastrój konferencji był bardzo ożywiony. Jednomyślność co do konieczności **potanienia kredytów budowlanych** celem umożliwienia budownictwa mieszkaniowego była całkowita. Szczegółowo przebieg konferencji omówimy w dniach najbliższych.

Konfiskaty

Z polecenia Komisarjatu Rządu, policja skonfiskowała następujące czasopisma: **„Gazeta Świąteczna"** Nr. 2683, **„Wyzwolenie" Nr. 34** i **„Zielony Sztandar"** Nr. 44 — wszystkie z datą 3 lipca r. b.

Wymówienie umowy pracownikom gazowni

Wczoraj magistrat zawiadomił wszystkich pracowników Gazowni Miejskiej o wymówieniu im umowy zbiorowej, która ekspiruje dn. 1 lipca.

Flamandyzacja szkół w Belgji

Z Brukseli donoszą, że izba belgijska uchwaliła 50 głosami przeciwko 12-tu i 63 powstrzymujących się od głosowania projekt ustawy w sprawie flamandyzacji szkół powszechnych i średnich. Sprawa ta groziła wybuchem nowego przesilenia gabinetowego. Premjer **Renkin** oświadczył bowiem przed głosowaniem, że w razie odrzucenia ustawy rząd jego natychmiast poda się do dymisji.

Echa procesu brzeskiego

Onegdaj odbyła się w Krakowie w Sądzie karnym rozprawa przeciwko staroście grodzkiemu **Małaszyńskiemu** i referendarzowi województwa **Wolanieckiemu,** oskarżonym przez tow. **Wohnouta** o obrazę czci w związku z zeznaniami, jakie złożyli w warszawskim Sądzie podczas procesu brzeskiego. Pierwsza rozprawa w Warszawie została odroczona i przekazana Sądowi w Krakowie. Sąd obecnie oskarżonych uwolnił.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Echa demonstracji bezrobotnych w Królewskiej Hucie

P. A. T. donosi z Królewskiej Huty, że wczoraj przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko **Mituli** i 2 towarzyszom, oskarżonym o wywołanie rozruchów i opór władzy w dniu 14 marca b. r. w Chropaczowie.

Jak wykazał przewód sądowy, bezrobotni w liczbie około tysiąca osób zebrali się w dniu 14 marca przed urzędem gminnym w Chropaczowie, **żądając wypłacenia im wsparcia.** Oskarżeni — twierdzi akt oskarżenia — „podburzali" tłum do wystąpień. Po przesłuchaniu świadków, zapadł wyrok, **skazujący Mitulę i 9-ciu jego towarzyszy po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na dwa lata.** Resztę oskarżonych uniewinniono.

Sprawa cofnięcia 20 proc. dodatku stołecznego

Prezydjum komisji związków zawodowych **pracowników miejskich** przyjęte było wczoraj przez prezydenta miasta.

Delegacja oświadczyła, że ogół pracowników miejskich mógłby przyjąć konieczność cofnięcia 20 proc. dodatku stołecznego z zastąpieniem go 15 proc. zasiłkiem, **o ile pensja byłaby wypłacona w terminie, a dodatek wypłacany razem z pensją, jako integralną jej część i od dodatku tego była potrącana składka emerytalna,** wreszcie **o ileby zaniechano redukcyj personalnych.**

Prezydent miasta zaakceptował te zastrzeżenia; jedynie co do terminu wypłaty pensji oświadczył, że w dalszym ciągu sytuacja finansowa miasta jest trudna i wypłata poborów jest uzależniona od zdobywania środków na ten cel.

Zebranie delegatów urzędników w sprawie odbędzie się dziś. Delegaci robotniczych związków zbierają się jutro o g. 7 wiecz. w lokalu Związku.

KOMUNIKAT.

BLOCH J. i KOPANKIEWICZ Z. Kodeks pracy, t. II-gi. Ubezpieczenia społeczne. zł. 24

— **Kodeks Pracy.** Dodatek 2-gi „ 5

Do nabycia w Księgarni Robotniczej Warszawa, ul. Warecka 9. Tel. 229-70. P. K. O. 1228.

Ostatnie depesze z Lozanny

Z Lozanny donoszą, że przedstawiciele mocarstw wierzycielskich złożyli delegacji niemieckiej projekt uregulowania zagadnienia reparacyjnego, które przewiduje **całkowite skreślenie reparacyj na wypadek rezygnacji Ameryki z międzysojuszniczych długów wojennych.** Niemcy mają złożyć w Baku Wypłat Międzynarodowych gwarantowane bony dłużnicze, od których procenty będą uiszczane dopiero po odzyskaniu przez Niemcy ich zdolności płatniczej. Obligacje te opiewałyby na sumę **około 7 miljardów złotych.**

Z kół zbliżonych do delegacji niemieckiej donoszą, iż Niemcy nie są skłonne przyjąć żadnych dotychczasowych propozycyj państw wierzycielskich.

Dotychczas **nie zdołano znaleźć formuły kompromisowej,** w sprawie reparacyj. Co się tyczy prac komisji gospodarczo-handlowej dały one wyniki pozytywne. Postanowiono, że po zakończeniu obrad konferencji lozańskiej zbierze się ogólna komisja gospodarcza z udziałem wielkiej liczby państw. Zadaniem tej komisji będzie przygotowanie przyszłej wszechświatowej konferencji gospodarczej, która ma się zebrać w Londynie.

Wieczorem odbyła się bezpośrednia konferencja pomiędzy Herriotem a kanclerzem Rzeszy von **Papenem.** O przebiegu rozmowy strony zachowują całkowite milczenie. Prawdopodobnie dalsze rokowania będą prowadzone w przyszłym tygodniu.

Dwie nowe szubienice

P. A. T. donosi z Równego, że wczoraj odbyła się tam przed sądem doraźnym rozprawa o szpiegostwo na rzecz ościennego mocarstwa przeciwko Sergjuszowi Petryk vel SORAKA oraz Szymonowi SAWCZUKOWI vel WOJTOWICZOWI. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Obu skazano na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy odwołali się do Prezydenta.

Demokraci za zniesieniem prohibicji

Z Chicago donoszą, że konwencja demokratów uchwaliła przygniatającą większością głosów program wyborczy partji zawierający między innemi uchylenie prohibicji.

Demonstracja w Teatrze Narodowym

Na specjalnem przedstawieniu w **Teatrze Narodowym** zostały rozrzucone ulotki **„Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej"** w związku z obradami delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, jako energiczny protest przeciw skandalicznym stosunkom, panującym w szkolnictwie polskiem, które pod presją czynników „sanujących" nie protestuje, a poddaje się biernie zarządzeniom godzącym w tak ważny czynnik życia społecznego, jak wychowanie młodzieży.

Zgromadzona publiczność czytała ulotki z wielkiem zainteresowaniem. W związku z tą demonstracją aresztowano kilka osób.

Walki chińsko-tybetańskie

Z Szanghaju donoszą, że w prowincji chińskiej **Czuanbian** tybetańczycy rozpoczęli ofensywę. Siły tybetańczyków oceniane są na 23.000 ludzi, z czego 5.500 wojsk regularnych, wyposażonych w broń nowoczesną. Dwie brygady chińskie przygotowują kontrofenzywę.

Krwawe zaburzenia w Niemczech

W Elblągu doszło ponownie do krwawych starć między hitlerowcami a robotnikami. WALKA TRWAŁA KILKA GODZIN. Policja zmuszona była OBSTAWIĆ CZĘŚĆ MIASTA KORDONEM. W czasie walki 2 OSOBY ZOSTAŁY ŚMIERTELNIE RANNE, 15 ZAŚ ODNIOSŁO CIĘŻKIE RANY.

***

Na uniwersytecie berlińskim doszło do ponownych bójek, które przeniosły się na ulicę. Policja musiała interwenjować i obsadzić wszystkie ulice wiodące do gmachu uniwersytetu.

Przez druty telegraficzne i kable radjowe
Krótkie i ciekawe wiadomości

POŻAR NA MORZU.

Na okręcie niemieckim **„Tanger"**, znajdującym się w drodze z Marokka do Hamburga, koło Borkum **wybuchł groźny pożar.** Cała tylna część statku stoi w płomieniach. Cztery zawezwane statki ratownicze prowadzą akcję ratunkową w nadzwyczaj ciężkich warunkach, w chmurach dymu. Załogę zdołano uratować.

BUNT BEDUINÓW.

Z Transjordanji donoszą, że szeik **Rafada** wypowiedział posłuszeństwo królowi **Ibn Saudowi** i na czele 25.000 beduinów ruszył w głąb Nejdżu, zajmując kilkanaście oaz. Na pograniczu południowej Palestyny i Transjordanji władze miejscowe wzmocniły posterunki wojskowe.

TEŻ „UROCZYSTOŚĆ".

W Reims odbył się z okazji **250-ciolecia „narodzin wina szampańskiego"** wielki bankiet, w którym wzięło udział szereg osobistości „oficjalnych".

600 OSÓB ZMARŁO NA CHOLERĘ.

Z Nankinu donoszą, że w Kantonie w ciągu ostatniego tygodnia **zmarło na cholerę przeszło 600 osób.** Epidemja szerzy się z zastraszającą szybkością.

ŁÓDŹ PODWODNA ZDERZYŁA SIĘ ZE STATKIEM.

Łódź podwodna „Rainbow" **zderzyła się ze statkiem spacerowym,** na pokładzie którego było 200 pasażerów. Statek uległ rozbiciu, pasażerów wysadzono na ląd. Wypadku z ludźmi nie było.

Z WYSOKOŚCI 7500 MTR.

Pilot francuski Rene **Macheraud** pobił rekord światowy lądowania przy pomocy spadochronu, spadając z wysokości **7500 mtr.** Ostatni rekord światowy, ustalony przez lotnika belgijskiego, wynosił 7.000 mtr.

Pamięci tow. Thomasa

W Genewie odbyła się uroczystość uczczenia pamięci zmarłego dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy tow. Alberta **Thomas.** Przemówienia na uroczystości wygłosili: przewodniczący i wiceprzewodniczący rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, przedstawiciele grup pracodawców i robotników, sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erick **Drummond,** przewodniczący konferencji rozbrojeniowej **Henderson,** reprezentant szwajcarskiej rady federalnej, przedstawiciel Związku Dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów i inni.

Wypadki przy pracy

Na terenie budowy komory celnej przy ul. Błońskiej 12, robotnik, 36-letni Władysław Dębowski (Ostrołęcka 5), w czasie pracy został oblany wapnem, doznając poparzenia rąk i podbrzusza.

— Przy ul. Duchnickiej 3 w Państwowej Wytwórni Sprawdzianów, pracujący tam frezer, 30-letni Marcin Szylle (Puławska 93) otrzymał rany cięto-szarpane prawego przedramienia w czasie rznięcia drzewa na elektrycznej maszynie.

Ofiarom pracy pomocy udzieliło Pogotowie, przewożąc Dembowskiego do szpitala na Czystem, Szyllego zaś — do św. Ducha.

Ruch kult.-oświatowy

WARSZAWSKI ODDZIAŁ TUR. W dn. 3 lipca, w niedzielę, o godz. 10 rano organizuje wycieczkę do

OGRODU ZOOLOGICZNEGO.

Zbiórka o godz. 10 rano przy głównej bramie ogrodu za parkiem. Prowadzi dr. Zdzisław Raabe.

Wstęp (po uzyskaniu zniżki 50%)—50 gr. Opłaty na rzecz TUR 10 lub 20 gr.

Nowa katastrofalna powódź w Chinach

Z Szanghaju donoszą, że **Chiny zostały ponownie nawiedzone katastrofą powodzi.** W prowincji **Hunau** poziom wód podniósł się **do 4 metrów.** Urodzaje są niemal całkowicie zniszczone. **Wiele tysięcy mieszkańców pozostaje bez chleba i dachu nad głową.** Liczba ofiar w ludziach przekracza 100 osób.

Strajk robotników garbarskich

w Krynkach pow. Grodzieńskiego

(Kor. własna).

Już od **7 tygodni** trwa strajk robotników **garbarskich w Krynkach** (pow. grodzieński). Do strajku sprowokowali robotników fabrykanci.

W **Krynkach** jest kilkuset robotników, zatrudnionych w garbarniach. Ostatnio został zlikwidowany dział wyprawiania skór końskich, a fabrykanci przeszli na pracę przy skórach podeszwianych. Jest rzeczą naturalną, że do tej roboty winni być użyci robotnicy, którzy utracili pracę przy wyprawianiu skór końskich. Nasi fabrykanci jednak postąpili wręcz przeciwnie: Wydalili oni **wykwalifikowanych robotników garbarskich, a na ich miejsce ściągnęli do fabryk chłopów, posiadających ziemię.** Chłop ten, niestety, haruje nieraz dla fabrykanta za 1 — 2 zł. dziennie (przez 12 do 16 godzin!)

Kilkakrotne interwencje Inspektora Pracy w **Grodnie** nie dały żadnego rezultatu: fabrykanci drwią sobie poprostu z tych interwencyj.

Robotnicy nie mieli innego wyjścia jak przystąpić do strajku. Robotnicy „mokrego warsztatu" solidarnie wystąpili z robotnikami „suchego warsztatu", którzy zostali wydaleni. Wspólnie porzucili pracę, żądając, by fabrykanci nanowo przyjęli wykwalifikowanych pracowników „suchego warsztatu".

W tej sprawie interwenjowała w Min. Pracy delegacja Zarządu Głównego, Sekretarz Zarządu Głównego tow. **Lichtenstein** i Sekretarz Oddziału w Krynkach, tow. **Blachar.** Złożyli oni wyczerpujący memorjał ale wszystko to widocznie spoczywa w jakiemś biurku, **a robotnicy już 7 tydzień stoją w strajku i wprost głodują.**

Wielotysięczna manifestacja robotnicza

w Tomaszowie Mazowieckim

(Kor. własna).

W związku z zerwaniem umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym i wprowadzeniem w życie nowej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, odbył się w **Tomaszowie** w dniu 29 czerwca potężny wiec robotniczy zwołany przez P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe. Na wiec przybyli tłumnie wszyscy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym robotnicy i bezrobotni w liczbie kilku tysięcy. Niestety, nie wszystkich mogła pomieścić wielka sala Straży Ogniowej i kilkuset robotników nie mogło dostać się na salę. Na wiecu przemawiali tow. tow. **poseł A. Szczerkowski i dr. Bog. H. Kon**

Tow. Szczerkowski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował położenie gospodarcze klasy robotniczej, oraz warcholską robotę komunistyczną, która udaremniła strajk w przemyśle włókienniczym na terenie Łodzi. **Wywody tow. Szczerkowskiego o stanowisku Związku Włókienniczego w nieudanej akcji strajkowej w Łodzi spotkały się z burzą oklasków i z ogólnem uznaniem włókniarzy tomaszowskich.**

Tow. dr. **Kon** dobitnie przedstawił „dobrodziejstwa" nowej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, oraz scharakteryzował politykę gospodarczą rządów pomajowych, a następnie główne wytyczne ruchu robotniczego w Polsce. Przemówienie tow. d-ra **Kona** przyjęli zgromadzeni gorącemi oklaskami. Po przemówieniach **przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, C. K. W. P. P. S. i Zarządowi Głównemu Związku Włókienniczego, oraz zawierającą ostatnie uchwały Centralnej Komisji**

W końcu po ponownem przemówieniu tow. Kona, **uczczono przez powstanie pamięć zamordowanego tow. Pocztowskiego i jednomyślnie przyjęto uchwałę, potępiającą mord, dokonany przez osławionego Czumę.**

Spokojny przebieg wiecu i masowy w nim udział robotników tomaszowskich wywołał imponujące wrażenie w mieście, zwłaszcza, **że od kilku już lat nie było w Tomaszowie tak potężnego wiecu robotniczego.**

Katastrofa kolejowa na Pomorzu

Wczoraj około godz. 10-ej wykoleił się pociąg pośpieszny, zdążający z Helu do Lwowa na 64,9 klm. pomiędzy stacjami Biadolinami i Bogumiłowicami. W momence wykolejenia się pociąg biegł z szybkością około 80 klm. na godzinę. Maszynista zatrzymał pociąg na przestrzeni około 500 mtr. Wykoleiły się 4 wagony osobowe i jeden wagon pocztowy. Skutkiem wykolejenia się, lekkich obrażeń cielesnych doznali: kontroler pocztowy **Merklinger Bolesław** z Krakowa, funkcjonarjusz pocztowy **Sikler Ejzyg** z Krakowa oraz podróżni: **Weitzman Izydor** z Przemyśla, **Weisslitz Ryszard** z Morawskiej Ostrawy, inż. **Dyljan Albert** z Łodzi, **Łopacina Zofja** z Worochty i **Szpilman Abraham** z Krakowa.

Szkody wynoszą około 20.000 zł. Na odcinku Biadoliny — Bogumiłowice pociągi kursują po jednym torze. Na miejsce wypadku wyjechała komisja Dyrekcji PKP., pod przewodnictwem inż. **Gismana.** Dochodzenia celem wyświetlenia przyczyny katastrofy są w toku.

Tania wycieczka do Płocka

Komisja Kulturalno - Oświatowa Związku Zawodowego Drukarzy (Miodowa 6) organizuje wycieczkę towarzysko - krajoznawczą do Płocka. Wyjazd sobota, dnia 2 lipca o g. 8.30 wieczorem. Przyjazd do Płocka o g. 5 rano. Przez całą niedzielę zwiedzanie miasta i jego zabytków, pod kierownictwem kolegów z Oddziału Płockiego. Odjazd tegoż dnia o g. 5,30 p. p. Przyjazd do Warszawy w poniedziałek dnia 4 lipca o g. 5 30 rano.

Całkowity koszt przejazdów i zwiedzania zł. 6. W wycieczce mogą brać udział członkowie związku ich rodziny, oraz wprowadzeni goście. Zapisy przyjmuje codziennie wieczorem w związku kierownik wycieczki.

Ilość uczestników ścisle ograniczona. Koledzy posiadający aparaty fotograficzne winni zabrać je ze sobą.

Zbiórka uczestników wycieczki w sobotę dnia 2 lipca punktualnie o godzinie 8 wieczorem na przystani Viotula Nr. 1 Po lewej stronie mostu Kierbedzia.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek punktualnie o godz. 6,30
Tow. FOXFILM ma zaszczyt przedstawić po raz pierwszy w Warszawie film p. t.: **„TRZY STRZAŁY"**
z udziałem nowych GWIAZD FOXA:
Margaret Churchil
Marjorie Withe
Warner Olanda
Nadprogram—Dodatki dźwiękowe.
Sala dobrze wentylowana. Ap. EORIT

COLOSSEUM pocz. 6, w niedz. 4.
NAJNOWSZY FILM WYTW. „SOWKINO" W MOSKWIE
Ceny miejsc od zł. 1
„MIŁOŚĆ DOŃSKIEGO KOZAKA"
NA SCENIE: Nowy program światowych atrakcji
MAŁA SALA: „CZERWONA ZEMSTA" Awantur. Przygody. Dla młodz. dozwol.

MAJESTIC
Nowy Swiat 43. Pocz. 6.
WIELKI PODWÓJNY PROGRAM
MARY GLORY w arcywesołej komedji
JEJ FLIRT
oraz oryginalny dźwiękowiec marokański
MELUKA, KWIAT ARAKESZU
Balkon 1.50. Parter 2.—. Wł. KOLOS

Tragiczna śmierć robotnika

Z Zamościa donoszą, iż w czasie oliwienia gatrów w tartaku braci **Mielniczków,** we wsi Krasnobród, dostał się w tryby piły **Kowalczuk** Stanisław, ponosząc śmierć na miejscu.

Zakończenie strajku w Hucie Bismarka

P. A. T. donosi z Królewskiej Huty, iż wczoraj zakończył się strajk w hucie **Bismarka w Wielkich Hajdukach.** Robotnicy przystąpili do pracy.

STAN POGODY

POGODA SŁONECZNA.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna i niemal bezchmurna, po południu stopniowy wzrost zachmurzenia. Upalnie, przy słabych wiatrach południowo-wschodnich.

Konferencja prasowa

w Gł. Urzędzie Statystycznym

Wczoraj odbyła się zwołana przez dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego konferencja prasowa. Dyrektor G. U. S., p. Edward **Sturm de Strem,** zapoznał licznie zebranych dziennikarzy z całokształtem prac Urzędu Statystycznego, przedstawiając ogrom pracy i dorobek naukowy. Przeszło 1.100.000 pozycyj cyfrowych, ogłaszanych w wydawnictwach G. U. S., to najlepszy miernik pracy G. U. S. w dość trudnych warunkach.

Następnie prof. **Szulc** przedstawił zebranym publikacyjne prace G. U. S., wyjaśniając, że nie służą one wyłącznie do celów naukowych, a często bardzo mogą mieć zupełnie praktyczne zastosowanie. Dlatego należy społeczeństwo zapoznać z takiemi wydawnictwami, jak **„Mały Rocznik Statystyczny", „Statystyka Cen", „Handel zagraniczny R. P."** itd.

W końcu p. dr. Ewa **Estreicherówna** wyjaśniła zadanie Biura Informacyjnego G. U. S. Biuro to ma za zadanie **udzielanie informacyj statystycznych wszystkim, którzy się zgłaszają, a więc przemysłowcom, handlowi, sferom naukowym nawet, a zwłaszcza prasie.** Na specjalne podkreślenie zasługuje informowanie zagranicy o danych statystycznych. Z informacyj tych korzystają wszystkie sfery i wszystkie gałęzie życia gospodarczego.

Po konferencji odbyło się zwiedzanie gmachu G. U. S. a specjalnie sal maszyn statystycznych.

Zjazd Związku zawodowego

Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce

W dn. 25 i 26 czerwca r. b. obradował w Warszawie **Zjazd Zw. Zaw. Rob. Przem. Odzieżowego w Polsce.** Delegatów było 49 (w tem 5 z głosem doradczym) reprezentujących przeszło **10 tysięcy zorganizowanych robotników odzieżowych.**

Do prezydjum zostali powołani tow. tow.: **Fajgman, Himeliarb, Kowalski, Marczak, Przybyś, Sporn i Wajsman.** Sekretarzował tow. **Fleszar.**

Po zagajeniu Zjazdu przez tow. **Fajgmana,** powitali Zjazd: imieniem **Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Rady Zawodowej** — tow. **Wąsik;** im. **Rady Krajowej** — tow. **Alter,** oraz tow. tow.: **Nowogródzki** i **Goldberg.** Międzynarodówka Odzieżowa nadesłała list powitalny.

Sprawozdania organizacyjne, społeczne i finansowe Zjazd — po wyczerpującej dyskusji, w której wzięło udział 20 delegatów przyjął do **zatwierdzającej wiadomości** i, na wniosek Komisji Rewizyjnej, udzielił ustępującemu Zarządowi **absolutorjum.**

Bardzo rzeczowo i wszechstronnie Zjazd przedyskutował zagadnienia **kulturalno - oświatowe,** poczem przyjęte zostały odpowiednie rezolucje. Zjazd wysłuchał obszernego referatu w sprawie **sytuacji gospodarczej i taktyki związkowej, w sprawach organizacyjnych, w sprawie młodzieży.** Po wszystkich referatach nastąpiła ożywiona dyskusja poczem przyjęte zostały odpowiednie wnioski i rezolucje.

Pozatem przyjęte zostały rezolucje **przeciwko grożącej wojnie, za powszechnem rozbrojeniem,** przeciwko **represjom politycznym, za pełnemi wolnościami demokratycznemi, przeciwko atakom na ustawodawstwo społeczne.** Zjazd przesłał gorąco wyrazy proletarjackiej solidarności **walczącym włókniarzom w Białymstoku.**

Zjazd pozatem zwraca się do wszystkich robotników przemysłu odzieżowego z następującym apelem:

Zjazd wzywa wszystkich robotników odzieżowych, stojących poza Związkiem, by wstąpili w szeregi naszej organizacji i skupili się w jednolitym Związku klasowym, by stworzyć organizację bojową, zdolną do walki o przebudowę ustroju".

Po wyczerpaniu porządku dziennego Zjazd w niedzielę późnym wieczorem przystąpił do wyboru władz związkowych. Lista, zaproponowana przez Kom. Matkę, została przyjęta wszystkiemi głosami przeciwko 5 głosom opozycji, która głosowała na własną listę.

Głosy czytelników

Z TRAGEDYJ NASZEGO SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO.

W myśl nowej ustawy o szkolnictwie powszechnem, dużo się mówi i pisze o sieci szkół powszechnych, a jak w rzeczywistości to wygląda — niech mówią fakty.

Na terenie **Nowej Pragi,** liczącej 40 tys. ludności, znajdują się cztery szkoły powszechne (męskie i żeńskie). Dzieci w wieku szkolnym Nowa Praga posiada 5.000, co w zupełności ilustruje stan przeludnienia tych szkół, zwłaszcza po ostatniej komasacji, wywołanej kompresjami budżetowemi. W r. 1932-33 sytuacja o tyle przedstawia się gorzej, że ilość dzieci w wieku szkolnym powiększyła się o **1500,** a w następnych latach stan ten będzie stale się pogarszać. Dość wspomnieć, że szkoła męska Nr. 48 i żeńska Nr. 89, znajdujące się przy ul. Inżynierskiej 10, liczą około 1600 dzieci. Klasy są przepełnione; warunki hygieniczne i zdrowotne w stanie bardzo niezadawalającym. Nadmienić musimy, że szkoły te mieszczą się w domu prywatnym, tandetnej budowy, prowizorycznie dostosowanym do wymogów nauczania, gdzie, po wybuchu w Cytadeli, grozi katastrofą, a w podobnych warunkach znajdują się też pozostałe dwie szkoły. Oto opłakany obraz szkolnictwa powszechnego na Nowej Pradze.

Widząc i rozumiejąc krytyczne położenie szkół na terenie naszej dzielnicy, zaczęliśmy czynić w r. 1926 starania o wybudowanie gmachu szkolnego dla Nowej Pragi. Interwenjowaliśmy we wszystkich kierunkach, począwszy od ówczesnego ministra oświaty, prof. **Sujkowskiego,** a skończywszy na Wydziale IX-tym Magistratu m. st. Warszawy.

W wyniku naszych starań zaczęto w r. 1927 budować przy ul. Strzeleckiej nr. 15 gmach szkolny, obliczony na 13 klas. Chociaż to nie było wystarczające, to jednak choć w części złagodziłoby kryzys szkolny w naszej dzielnicy. Niestety, skończyło się tylko na słomianym ogniu i niewczesnej naszej radości. Bo gdy wyciągnięto mury, zapomniano postawić dach. Po dwu latach dach ustawiono, sądziliśmy więc, że to będzie kończenie gmachu. I znów zawód i rozczarowanie. Gmach ten stoi do tej pory nie wykończony. Mury zaciekają, kapitał w budowę włożony, niszczeje, a dzieci nadal pozostają w ciasnych i dusznych salach starych szkół, pozbawionych nadomiar nawet dziedzińców, a dla innych dzieci miejsca wogóle brak. Postanowiliśmy interwenjować powtórnie. Rezultat żaden, wszyscy tłomaczą się brakiem pieniędzy na wykończenie gmachu szkolnego. Co wobec tego mamy czynić? Czy czynniki miarodajne naprawdę nie doceniają grozy położenia?

Opieka Szkół Nr. 89 i Nr. 48 w imieniu rodziców Nowej Pragi.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś rozegrane zostaną następujące ważniejsze imprezy:

Na **stadjonie Legji** o godz. 18-ej odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy drużyną paryską Red Star Olympique a kombinowaną drużyną Polonii i Legji.

Na stadjonie przy ul. Łazienkowskiej o godz. 16-ej pierwszy dzień mistrzostw Warszawy w pływaniu, skokach i waterpolo. Udział wezmą najwybitniejsi pływacy Warszawy z Bocheńskim na czele.

O mistrzostwo klasy A grają: na boisku Skry o godz. 18-ej Skra — Gwiazda, a o tej samej godzinie na boisku Polonji Makabi — AZS.

We Lwowie pierwszy dzień meczu tenisowego pomiędzy rumuńską drużyną Tennis Club Roman a Lwowskim Klubem Tenisowym.

W **Giszowcu na Śląsku** rozegrane zostaną mistrzostwa pływackie okręgu.

CIEKAWA UCHWAŁA POL. ZW. LEKKOATLETYCZNEGO

Jak się dowiadujemy, na osatniem posiedzeniu zarządu Pol. Zw. Lekkoatletycznego postanowiono wystąpić do biura Propagandy Konsumcji Cukru z protestem przeciwko umieszczaniu podobizn i wywiadów z zawodnikami na reklamach „cukier krzepi". W motywie tego protestu, zarząd P. Z. L. A. zaznacza, że zamieszczanie podobizn znanych lekkoatletów w celach reklamowych jest niezgodne z przepisami Związku.

REWANŻ MECZU SHARKEY-SCHMELING

Rozstrzygnięcie meczu bokserskiego o mistrzostwo świata pomiędzy Sharkeyem i Schmelingiem jest obecnie tematem całej prasy amerykańskiej, która naogół uważa, że wynik remisowy byłby najlepszem odzwierciadleniem sił obu pięściarzy. Podobno Schmeling zażądał rewanżu, który doszedłby do skutku już we wrześniu.

SENSACJE TURNIEJU W WIMBLEDON

W rozgrywkach półfinałowych na turnieju tenisowym w Wimbledon sensację wywołało zwycięstwo **Austina** (Anglja) nad świetnym tenisistą japońskim **Satoh** 7:5, 6:2, 6:1. W drugim półfinale amerykańskim **Vines** odniósł zwycięstwo nad Australijczykiem **Crawford** 6:2, 6:3, 6:1.

Finał gry pojedyńczej panów zatem, rozegrany zostanie pomiędzy **Austinem** a **Vinesem.** Jest to pierwszy od 55-ciu lat finał na turnieju w Wimbledon pomiędzy Anglikiem a Amerykaninem. W roku bieżącym nikt się nie spodziewał, aby Francuzi zostali tak łatwo wyeliminowani.

W drugim półfinale gry pojedyńczej pań **Wills Moody** (Ameryka) łatwo wygrała z Angielką **Mary Hecley** 6:2, 6:0 i spotka się w finale z rodaczką **Helen Jacobs.**

W grze mieszanej w ćwierćfinale para francuska **Brugnon — Mathieu** zwyciężyła rodzeństwo **Crawford** (Australja) 7:5 3:6 6:3.

LECZNICA RADJOLOGICZNA
„RADON"
dla chorych przychodzących i stałych
GRANICZNA 8, tel. 703-58.
Leczenie radem, promieniami Roentgena, elektrycznością, światłem. **Prześwietlanie.** Guzy, gruczoły, nowotwory (rak), gruźlica chirurgiczna, choroby wewnętrzne (artretyzm, chor. krwi), nerwowe, skórne.

DOKTOR MEDYCYNY
H. SCHOENMAN
ul. **Hortensji 6** (obok poczty Główney, tel. 636-77. Specjalność **niemoc płciowa, weneryczne, skórne. Analizy krwi.** Od 9 do 2 i 5 — 8. W niedziele do 12.

Zlot i wycieczka kolarska

10 lipca odbędzie się w **Łowiczu Zlot Młodzieży Robotniczej Okręgu Warszawskiego i Łódzkiego.** Zgłoszenia ilości uczestników, jak również zawodników do biegu ulicznego (3000 metr.) i innych zawodów sportowych oraz zespołów artystycznych nadsyłać należy do dnia 2 lipca do K. C. Org. Mł. T. U. R.

Od 30.VII do 15.VIII odbywać się będzie kolarska wycieczka propagandystyczno - turystyczna po **Polsce** przez piękne okolice na szlaku Warszawa — Kraków — Katowice. Koszta bez wyżywienia 15 zł. Zgłoszenia do 15 lipca.

Z codziennej kroniki wypadków

SKOK Z 3-go PIĘTRA.

Nocy ub. około godz. 3, lokatorka domu Al. Jerozolimskiej 125, żona rządcy tego domu 46-letnia Emilja Sikorska, korzystając ze snu domowników, wstała i w negliżu wyszła na klatkę schodową, skąd wyskoczyła z okna 3 piętra na asfalt podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki i ogólnych wewnętrznych obrażeń. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

NIEFORTUNNA WYPRAWA WŁAMYWACZY.

Przy ul. Leszno 63, szajka włamywaczów złożona z 4 osób, włamała się do mieszkania handlowca Arona Wołyńca, który pojechał na letnisko. Dozorca domu Jakób Majewski, zauważywszy wychodzącego jakiegoś drabā z tłomokiem, usiłował nieznajomego zatrzymać, lecz ten rzucił się do ucieczki. Na rogu ul. Żelaznej i Leszno złodzieja ujęto i tłomoki odebrano. W tymże czasie syn dozorcy Stanisław zamknął bramę i udaremnił ucieczkę dwóm opryszkom, z których jeden znosił drugiemu tłomok. Przybyły właściciel mieszkania stwierdził brak nowego garnituru, obuwia i palta, w które ubrał się czwarty złodziej. Ten ostatni wymknął się niepostrzeżenie, pozostawiając na miejscu swoje stare ubranie i obuwie. Ujętych odprowadzono do 7 komis.

PRZYGNIECIONY SKRZYNIĄ.

Na moście kolejowym 21-letni Feliks Lerc (Płońsk), pomocnik kierowcy, jadąc autem ciężarowym, został przygnieciony skrzynią, doznając potłuczenia lewego barku i twarzy. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Ofiary nędzy i głodu

Na rogu ul. Leszno i Solnej upadł i zasłabł nagle 25-letni Stanisław **Chojnacki** robotnik, bezdomny. Lekarz Pogotowia stwierdzi ogólne osłabienie i wyczerpanie z głodu i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Ducha.

36-letnia Mieczysława **Ruszkowska,** handlarka (Nadwiślańska 2) napiła się esencji octowej.

22-letnia Halina **Kostkówna,** robotnica, bezdomna, otruła się jodyną na stacji kolejowej w Wołominie. Pomocy desperatkom udzieliło Pogotowie, poczem Kostkównę przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Tragedja 14-letniego chłopca

W poczekalni kolejowej klasy III-ej w Łodzi **popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń, 14-letni chłopiec.** Odwieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala.

Ze znalezionych dokumentów wynika, że samobójca nazywa się **Stanisław Walczak** i pochodzi z Grójca. Przyczyna rozpaczliwego kroku jest nieznana.

Czytajcie książeczki:

ZYGMUNTA ZAREMBY — „Racjonalizacja — kryzys — proletarjat".

KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO — „Faszyzm współczesny".

Święto gimnastyczne w Brukseli

W ub. niedzielę odbyło się w Brukseli święto gimnastyczne. Ogólny podziw wzbudziły ćwiczenia gimnastyków szwedzkich oraz uczenic brukselskiej szkoły baletowej.

Zdjęcie nasze przedstawia grupę ćwiczących baletnic na tle pięknego, gotyckiego ratusza w Brukseli.

Bramy będą zamykane o godz. 11-ej

Komisarjat rządu opracował projekt rozporządzenia o czasie zamykania i otwierania bram.

Kwestja ta nie była dotąd należycie unormowana. Za czasów rosyjskich, jako godzina zamykania bram, obowiązywała godz. 23; jednakże wskutek wprowadzenia podczas okupacji niemieckiej w r. 1915 czasu wojennego, który był zmienny w okresach letnim i zimowym, godzina zamykania bram stała się również zmienna, co w następstwie spowodowało chaos w panujących w tej dziedzinie stosunkach.

Podług projektowanego rozporządzenia, bramy wejściowe do domów mają być otwierane najpóźniej o godz. 6 rano; zamykanie zaś bram odbywać się będzie o godz. 23, a więc o pół godziny później, niż obecnie. Pozatem nowe rozporządzenie przewiduje późniejsze zamykanie bram domów, w których mieszczą się przedsiębiorstwa widowiskowe.

Bezpośrednia komunikacja Warszawa-Krynica

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w okresie letnim w czasie niekursowania poc. Nr. Nr. 3 i 4, uruchomiony będzie kurs wagony I/II/III klasy bezpośredniej komunikacji Warszawa — Krynica w poc. Nr. 13, odchodzącym z Dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.50 i zpowrotem w poc. Nr. 14, przychodzącym na tenże dworzec o g. 8 m. 18.

Po raz pierwszy wagon ten odejdzie z Warszawy w dniu 5 lipca r. b.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.88.

Dewizy: Gdańsk 174.30; Holandja 360.05; Londyn 32.05 — 32.00; Nowy Jork 8.917; Nowy Jork (kabel) 8.922; Paryż 35.05; Praga 26.38; Szwajcarja 173.80; Włochy 45.40.

Kto wygrał na „Dolarówce"?

Wynik wczorajszego losowania 4-proc. premjowej pożyczki dolarowej s. III jest następujący:

Wygrana dol. 12.000 padła na nr. 561988.

Wygrane po dol. 3000 na n-ry: 695135 1429968.

Wygrane po dol. 1000 na n-ry: 1268513 370535 787176 903933 436556 1213332 1396079.

Wygrane po dol. 500 na n-ry: 1030816 120770 457567 1173105 199914 547547 714965 800032 344608 1431204.

Wygrane po dol. 100 na n-ry: 349794 953464 491929 579670 68325 594221 1167878 312898 482258 864357 168751 927326 1492903 383774 975908 1430414 347275 735681 598943 1164310 1258232 692948 61702 1153247 1277723 1222228 1022742 1035633 1199762 566725 76743 1151980 940907 698283 1295399 309697 864194 1048318 819194 378949 1194625 515524 1068017 0086872 225704 872438 265040 1141749 363788 787931 586635 170046 722251 1424959 1212372 406586 321057 332322 419765 789593 1314472 148119 586219 1108731 540746 529753 1052075 214172 611555 7044 119476 121523 237633 1075433 596486.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Ostatnie dni przed zamknięciem sezonu gra interesującą sztukę sowiecką „Strach" Afinigenowa. w tłomaczeniu Haliny Pilchowskiej.

Z OPERY. Dziś „Manon".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja Marcelego Pagnol'a „Fanny".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie lekka komedja „Adwokat w opałach" G. Wakefielda.

PREMJERA W TEATRZE MAŁYM. Dziś ukaże się na scenie Teatru Małego jedna z najlepszych komedyj powojennych p. t. „Orzeł czy reszka", która już w swoim czasie grana była w Teatrze Małym z olbrzymiem powodzeniem. W głównej roli kobiecej ukaże się Stefanja Jarkowska, w głównych rolach męskich Daczyński i Justjan. W innych rolach: Bogusiński, Łapiński, Maliszewski i Neubelt.

TEATR POLSKI gra codziennie niezwykle oryginalną i ciekawą sztukę Bernarda Shaw'a „Zbyt prawdziwe, aby było dobre".

W próbach angielska komedja muzyczna p. t. „Jim i Jill".

TEATR „NOWOŚCI". Codziennie świetna operetka Abrahama „Kwiat Hawaju".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie w ogródku rewja „To jest Fuks".

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie wielka rewja w 30-tu obrazach „Wesoła podróż".

MURZYN WARSZAWSKI W BANDZIE Z JARACZEM. Dziś i codziennie o godz. 8.30 grana będzie w Bandzie sztuka Słonimskiego „Murzyn Warszawski" z Jaraczem w roli tytułowej.

MIGNON. Rewja w 18 obrazach po tyt.: „Szał nocy".

TEATR im. ŻEROMSKIEGO. Dziś wodewil Krumłowskiego p. t. „Białe fartuszki".

NOC ŚMIECHU w LUNA PARKU. Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Luna Parku fascynująca „NOC ŚMIECHU" Liczne atrakcje. Na otwartej estradzie bezpłatnie dla wszystkich „Kabaret pod księżycem".

Wejście tylko 1 złoty, dla studentów i wojskowych 50 groszy.

Dziś w Radjo

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 12.20 Przegląd Prasy. 12.40 — 12.45 Komunikat PIM. 12.45—13.25 Płyty. 13.35—14.10 Dalszy ciąg płyt. 15.00 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10 — 15.30 Orkiestra G. Dinicu (płyty). 15.30 — 15.40 Wiadomości wojskowe. 15.40 — 16.05 Słuchowisko dla dzieci młodszych. 16.05 — 16.35 Muzyka wesoła dla dzieci (płyty). 16.35 — 16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40 — 17.00 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 17.00 — 18.00. Koncert. 18.00 — 19.00 Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 — 19.20 Rozmaitości oraz Komun. Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.20 — 19.35 Transmisja ze Stadjonu Legji międzynarodowej spotkania piłkarskiego Drużyny Red Star (Francja) z reprezentacją Warszawy. 19.35—19.45 Dziennik Radjowy. 19.45 — 19.55 „Książka rolnicza". 19.55 — 20.00 Program na dzień następny. 20.00—20.55 Muzyka lekka. 20.55 —21.10 Feljeton „Na widnokręgu". 21.10 — 21.50 Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 21.50 — 21.55 Dodatek do Dziennika Radjowego. 21.55 — 22.00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.00 — 22.05 Wiadomości bieżące. 22.05 — 22.40 Koncert Chopinowski w wyk. Eustachego Horodyskiego. 22.40—22.50 Wiadomości sportowe. 22.50 — 24.00 Muzyka taneczna. Transm. z Ciechocinka.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: Prop. Tydz. Polsk. Prod. Film. Dziś: „Cham".
APOLLO: „Wyspa tajemnic".
ATLANTIC: „Człowiek, którego zabiłem".
BAJKA: „Pat i Patachon".
COLOSSEUM: „Miłość dońskiego kozaka"
W małej sali: „Czerwona zemsta".
CASINO: „Los dżentelmena".
CAPITOL: „Śpiewające miasto" i „Księżna Tarakunowa".
CRISTAL: „Zwycięstwo"
CZARY: „Wynalazcy prochu"
ERA. „Pocałunek wiosny".
FIHARMONJA: „Romans księżniczki".
FORUM: „Marsz weselny".
GOPLANA: „Trędowata".
HELJOS: „Chata za wsią".
ITALJA: „Usta nigdy nie całowane".
KOMETA: „Podniebny romans".
LUX: „Zadatek na szczęście".
MAJESTIC: „Jej flirt" i „Meluka kwiat Arakeszu".
MARS: „Wielkomiejskie ulice".
MASKA: „Wyspa zatopionych serc" z Jeanette Mac Donald.
MEWA: „Za Oceanem" z Chevalier i „Długi książęce".
MIEJSKI: „Trzy strzały".
PAN: „Obława w Paryżu" i „Pieśń o Atamanie".
PALACE: „Dzielny wojak Szwejk".
RIVIERA: „Plan W." i dodatki.
ROXY: „X 27" z Marleną Dietrich.
SOKÓŁ: „On i jego siostra" i „Potęga sugestji".
STYLOWY: „Stalowa dłoń".
ŚWIATOWID: „Demon miłości".
TOMBOLA: „Królowa dancingów".
TON: „Aniołowie piekła".
URANJA: „Senor Americano".
WISŁA: „Noce bezsenne", noce szalone".

SENSACJA DLA WARSZAWIANEK!
Największa hurtownia w Polsce
SUKIEN I BLUZEK
M. Hopman
Warszawa, Nalewki 38,
front I piętro tel. 11-55-72
rozpoczęła detaliczną sprzedaż
p/g najnowszych modeli zagraniczn.
CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

JAN WAŚNIEWSKI 77)

Na podszybiu

Powieść górnicza.

Popatrzcie się, kto tu jest?... Popatrzcie, kogo jo tu widzę? Sami najpierwsi gospodorze!... Wojda Kasper, oba Warwase, Kucyper Franek, Bartosik...

Zgromadzeni spojrzeli po sobie w zdumieniu, jakby zdziwieni przenikliwością Matusiaka.

— Juści! — potwierdzili.

— Więc na nos się zawzion, na gospodorzy!

— Racyja!

— Mnie pierwszego zubożył!... Kupił kónie, aby moje wygnać!

— Dobrze mówi: na gospodorzy!

— Jakby był wyciepnął takich obieżyświatów, jaki som jest, to byłaby krzywda? — ciągnął Matusiak. — Nie! Taki se pójdzie we świat, skąd przyszedł i będzie żył... Majątek we dwa węzełki zwiąże i hajda!... Ale ón nas tutejszych chce poutrącać!...

— Tak jest!... Sprawiedliwie.

— Bo obieżyświat z obieżyświatem trzyma...

— Ale my powinni stać razem!

— Juści razem!... Nie dać się.

— Bo inaczej nas wykurzy...

— Niedoczekanie jego, żeby mioł wykurzyć!! — krzyknął naraz pijany Bartosik i znów huknął pięścią w stół, aż butelki i szklaneczki podskoczyły.

— Napijmy się, napijmy się! — wołał Wojda i zaczął obejmować za bary grubego Matusiaka.

— Napijmy!

Bartosik, wysoki, płowy blondyn z opuszczonemi wąsami i niebieskiemi dużemi oczami, zbliżył się do Matusiaka i, odpychając Wojdę, przedkładał:

— Puść, Kasper, puść do Matusioka, bo tu moje miejsce... Tyś pierwszy gospodorz, ale i jo pierwszy gospodorz... A nad nami najpierwszy Matusiok!... Tómasz Matusiok!

Pili teraz piwo, ale ruchy mieli już tak nieopanowane i niezręczne, że coraz któryś trącał szklankę i wylewał jej zawartość na stolik lub na podłogę...

— Mówisz, Matusiok, że ón nos wykurzy?!... A jo ci powiem nie! Nie i nie!... Rozumiesz? Nie!...

Bartosik pijackim odruchem wymachiwał rękami.

— Jak mi dosz sposób, to wszystko zrobię... Rozumiesz? — ciągnął. — Nie dom siebie i gromady nie dom!

— Cichoj! — Matusiak rozejrzał się po izbie niespokojnie, ale wszyscy, zajęci sobą, spierali się i pomstowali na Kossobudzkiego.

— Mówię ci, Matusiok, zrobię!... Nie ón nos, ale jo jego wykurzę, ino dej sposób!...

Przedsiębiorca odwiódł pijanego w ciemniejszy kąt izby i tam, trzymając się wspólnie rękami za ramiona, coś sobie szeptali twarzą w twarz, dotykając się niemal czołami.

W izbie wrzało... Według rozumowań tych podpitych ludzi wyglądało na to, że Kossobudzki tylko poto przyszedł na Stary Olkusz, aby zniszczyć miejscowych gospodarzy.

Była już noc, gdy Bartosik opuszczał karczmę.. Szedł, zataczając się i potykając na wybojach. Klął i pomstował sam do siebie, wywijając rękami. Naraz zatrzymał się i rozejrzał wokół. Noc była bezksiężycowa, gwiaździsta i ciepła...

— Zrobię tak... Zrobię... Dla gromady.

Od czasów Wielkanocy, gdy górnicy — jak na kazuje zwyczaj — strzelają na wiwat, została mu jeszcze jedna kluska dynamitu. Miał ją zachowaną w dziurze u pułapu. Kapiszony i lont również.

— Zrobię! Wykurzę go! — powtórzył z pijackim uporem.

Owładnięty tą myślą, ruszył raźniej... Cicho, aby nie obudzić nikogo, wszedł do izby... Wspiął się na palce i poomacku szukał skrytki, w której schował dynamit... Nie mógł dostać — było to wysoko. Wtem baba się przecknęła.

— Czego szukasz? — spytała półsennie.

— Cichoj, Małgoś, cicho...

Podstawił ławę i wygramolił się na nią. Wkrótce jego palce natrafiły na miękki, jak ciasto, ustępujący pod dotknięciem dynamit.

Schował go do kieszeni... Potem zabrał lont i kapiszony.

—Jo mu teroz pierunowi dogodzę! — myślał idąc ku Staremu Olkuszowi.

Tak był rad, że gotówby zaśpiewać, jakiego skocznego obertasa. Wstrzymywała go od tego myśl - nakaz, tkwiąca mu mocno w pijanej głowie, że powinien się zachowywać spokojnie.

Jeszcze w polu uciął ze zwoju długi kawał lontu, przyszykował kapiszon i, trzymając ukryty w dłoni ładunek, skradał się cichaczem wśród gwiaździstej nocy ku dworkowi Kossobudzkiego.

Ukryty za wielką piwnicą, zapalił lont... Bał się zbytnio przybliżać do dworku, więc machnął nabojem jak procą i cisnął wszystko do ogródka... Natychmiast zawrócił wtył i zaczął biec przez pola ku Pomorzanom.

(C. d. n.).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODY CZŁOWIEK szuka jakiejkolwiek bądź pracy. Wiadomości kierować: Boszko Eugenjusz, Poczta Czerwińsk nad Wisłą.

BUCHALTER, OBEZNANY Z BANKOWOŚCIĄ (w wieku lat 41) poszukuje jakiejkolwiek pracy. Ma żonę i 5 drobnych dzieci. Z dniem 1 lipca grozi mu eksmisja. Adres **Pruszków, Stalowa 21 m. 10.**

WYKWALIFIKOWANA KUCHARKA I SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO poszukuje służby. Zgłoszenia — Koszykowa 23 u dozorcy.

MALARZ POKOJOWY wykonywa wszelkie roboty malarskie ul. Kopernika 25 m. 10 Stanisław Bernat.

LITERAT, NOWELISTA, samotny, lat 35, zdrów, energiczny, bez środków do życia — przyjmie jakąkolwiek posadę: lektora, sekretarza, administratora i t. p., choćby tylko za skromne utrzymanie. Wyjedzie na wieś, Kresy, gdziebądź. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje administracja „Robotnika" dla **„Człowieka Pracy"**

ABSOLWENTKA klasyki i studentka polonistyki przygotowuje eksternów do egzaminu. Tel 11-69-62 prosić p. Helenę.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę **adresu 50** gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.